

NOWY

# Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Piątek, dnia 26 lipca 1912 roku.

Redakcja i administracja "Nowego Kurjera Łódzkiego" mieści się w lokalu przy ul. Zachodniej 37.

Interesowani do redakcji zgłaszać się mogą od 11 do 12 w południe i od 6 do 7 wiecz.

Administracja otwarta od 8 rano do 7 wieczór.

Adres telegraficzny "Łódź Kurjer".

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca, za artykuły nieoznaczone z góry ceną, redakcja w administracji wypłaca za nie bieżąco.

Prenumerata w Łodzi wynosi rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, miesięcznie kop. 50.

Za odnośnienie do do nu lub przesyłkę pocztową dolicza się 20 kop. miesięcznie.

Za przesyłkę zagranicą dolicza się 60 k. miesięcznie.

Zmiana adresu 20 kop.

TELEFONU Nr. 253.

Cena ogłoszeń: 1-sza strona 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, nadesłane 50 kop., nekrologi i reklamy 15 kop., ogłoszenia zwyczajne 10 kop. Drobną ogłoszenia 1/2 kop. za wyraz.

Ogłoszenia zamiejscowa: 1 str. 50 kop., reklamy po 20 k., zwycz. po 12 k. za wiersz petit w rub jego miejsce.

Agentury: w Łodzi Biuro ogłoszeń "Promień" Piotrkowska 81; w Pabjanicach A. Wadzyński, Zamkowa nr. 23; w Zgierzu: Nowy Rynek, kiosk Aleksandra Lach. WYŁĄCZNE PRAWO przyjmowania ogłoszeń w Rosji, za granicą i w Króli. Polskiem, oprócz Łodzi i okolicy, oddana jest Domowi Handl. L. i E. Metzki S-ka.

Jeżeli zalecamy, to tylko coś znakomitego, a tem jest — piwo —

## Waldschleschen

Ządać wszędzie! Skład główny Pańska 39. TELEFON 11-15.

**Biuro budowlane**  
— architekta —

**W. Szereszewskiego**

z dn. 14 b. m.

przeniesione zostało na ul. Przejazd Nr 30.

**NAJSKUTECZNIEJSZY SRODEK**  
usuwa

plagi, przyszcze, opaleniznę, węgry, czerwonosć twarzy i wszelkie plamy

**Pasta do twarzy**

wynalazku aptekarza

**Jana Niwińskiego.**

Dla uniknięcia naśladowstwa, każde pudełko zaopatrzone jest w plombę, na której znajduje się Nr 204 i nazwisko wynalazcy

**Jan Niwiński.**

Sprzedawca w aptekach, składach aptecznych i perfumeryjnych.

Dzisiejszy numer składa się

z 8-miu kolumn.

**Kalendarzyk.**

Piątek, d. 26 lipca 1912 r.

Dziś: Anny Matki N. M. P.

Jutro: Natalii M.

**Przy rozstaniu.**

Więc na zawsze... Zbyt krótko, zbyt krótko, [ko, jedyna Dniały te chwile szczęścia, szczęścia co [się zowie. Ządasz, bym nie pamiętał... Czyż się za [pomina O miłości? Nie, nigdy, tak jak o Szus- [towie, Którego koniak słynny, z trojgiem [gwiazd butelkę Pamięta każdy, kto raz skosztował [kropelkę. —

### Doniosłość sprawy rzemieślniczej.

Przemysł jest najważniejszym czynnikiem dobrobytu i źródłem bogactw społeczeństwa, a rzemiosło jest niejako fundamentem przemysłu, pierwszym jego stopniem i początkiem. Niejednokrotnie jesteśmy świadkami, jak z małego warsztatu rzemieślniczego powstaje z biegiem lat olbrzymie przedsiębiorstwo fabryczne zatrudniające tysiące robotników, dziesiątki inżynierów, konstruktorów, maszynistów, rysowników, kasjerów, agentów. Nawet śmiało twierdzić można, że pracownia rzemieślnicza, powiększająca się zwolna i przeobrażająca się w przedsiębiorstwo fabryczne, jest objawem najpóźniejszym w rozwoju społecznym, że wielki przemysł, wytwarzający się w ten sposób, jest najzdrowszym i najsolidniejszym.

Wzorem inicjatywy i pracy rzetelnej w kierunku podniesienia przemysłu i rzemiosła służyć nam może Francja gdzie zainteresowanie się przemysłem było tak wielkie, że wielcy magnaci zapisywali całe majątki na cele podniesienia przemysłu. A i dzisiaj jeszcze głównie miejska inteligencja stoi na czele francuskich instytucji przemysłowych.

Jak na tej wspólnej pracy inteligencji z rzemieślnikiem wyszło całe społeczeństwo francuskie, o tym wie każdy. Naród francuski i dzisiaj jeszcze kroczy na czele i jest najbogatszym narodem. Zastanawiając się nad kwestją rzemieślniczą, należy zaraz na wstępie wytknąć błędne zapatrywanie, jakie wielu podziela, iż drobny przemysł, czyli rzemiosło, nie ma wobec konkurencji wielkich fabryk, żadnej przyszłości. Zapatrywanie to już dla tego jest błędne, iż istnieje cały szereg rzemiosł, których fabrykami nie można żadną miarą zastąpić.

Ważnym niezmiernie dla przyszłości rzemiosła jest szczegół, że maszyna, ów „nawiększy wróg rzemiosła”, dzięki cią-

głemu postępowi techniki, staje się wrogiem coraz mniejszym, i że dzisiaj rzemieślnik tego „wroga” wprowadzać już może do swej szczipłej pracowni.

Stwierdzono już niejednokrotnie, że postęp przemysłu zaznacza się nie tylko rozwojem wielkiego przemysłu, ale jednocześnie rozwija się nieustannie przemysł drobny, zatrudniający wciąż jeszcze niemal połowę wszystkich sił narodów. Pod wpływem konkurencji przemysłu wielkiego znikają, co prawda, niektóre rzemiosła poszczególne, z drugiej strony wszakże, dzięki nieustannemu wzrostowi siły pokupnej, oraz obniżeniu się cen materiału surowego i półfabrykatów, które to zjawiska towarzyszą niechybnie wielkiemu przemysłowi — rynek zbytu dla przemysłu drobnego rozszerza się ciągle.

Zakres rzemiosła, w stosunku do potrzeb życia codziennego, jest wprost olbrzymi i nie ustępuje bynajmniej zakresowi przemysłu fabrycznego.

To też nasza praca w kierunku podniesienia rzemiosła powinna być świadomą tego, iż są różne stopnie, po których dochodzi się do celu, a więc do rozkwitu produkcji rzemieślniczej.

Stopniem najpierwszym będzie wzbudzenie wśród rzemieślników zainteresowania się sprawami rzemieślniczymi, bo rzeczą jest wiadomą, że tego niema wśród wielkiej masy rzemieślników, że tylko wybitniejsi umysłem i oświeceni interesują się tą sprawą.

Rzemieślnik przeciętny sądzi, że dla jego dobra wystarczy, jeżeli interesować się będzie zawodem samym swym interesem, tem, na czem zarobić może, reszta nie interesuje go wcale, a nawet uważa za szkodliwą choćby wspólną pogadankę, bo — tak myśli sobie — „niechże się z czem wygadają, a niechże mój konkurent z tego skorzysta, toć będę miał szkodę!”

Oczywiście, że zainteresowanie się sprawami ogółu rzemieślniczego mogą w rzemieślnikach obudzić ci tylko, którzy kwestją rzemieślniczą interesują się głębiej, i którzy ją znają.

U nas tymczasem mało jest wogóle zrozumienia dla spraw rzemieślniczych, bo niema się komu zajmować temi sprawami, ani też niema dostatecznej sposobności do wymiany zdania. A przecież kto chce z pożytkiem dla sprawy rzemieślniczej pracować, powinien wiedzieć, o co dziś toczy się walka, i jakie są najważniejsze punkty programu rzemieślniczego.

Komiczna jest praca zbiorowa rzemieślników, gdyż tylko zbiorowemu usiłowaniami mogą oni obronić się przed potęgą kapitałów i fabryk.

Rzemieślnicy mogą sami sprawać maszyny, których używa wielki przemysł, mogą hurtownie kupować produkt surowy, ażeby mieć go za niższą cenę, mogą obmyślić wyrób, odpowiadający smakowi swoich poszczególnych odbiorców i potrzebom miejscowym, czego fabryka, pracująca dla ogółu, czynić nie może.

Zubożenie rzemiosła nastąpiło także przez to, że wyroby jego zostały zastąpione przez inne. Tutaj powinniśmy zawczasu wiedzieć, jakie zawody są zagrożone w najbliższej przyszłości, powinniśmy śledzić wynalazki i w odczytach, dyskusjach i informacjach zwracać uwagę społeczeństwa na zagrożoną w przyszłości gałąź rzemiosła, ażeby nie narażać się na zawód.

Doniosłość sprawy rzemieślniczej dla naszego społeczeństwa jest nader wielka. Nam szczególnie na tem zależy powinno, żebyśmy mieli liczny i oświecony stan rzemieślniczy. Rzemieślnik pozostaje w kraju, czuje się jego obywatelem, a rzemiosło reprezentuje nieomal cały nasz przemysł swojski i przy pracy nad wytworzeniem pewnych gałęzi wielkiego przemysłu może nam oddać niemałe przysługi.

D Królikowski.

### Obowiązkowe ubezpiecz. robotników.

Prace przygotowawcze do wprowadzenia w życie nowozatwierdzonego prawa o obowiązkowym ubezpieczeniu robotników od skutków nieszczęśliwych wypadków postępują bardzo szybko.

Warunki wyborów członków Tow. ubezpieczeniowych, regulamin, przepisy o kadastrze przedsiębiorstw, podlegających nowemu prawu, instrukcja dla kas chorych tych fabryk, które zatrudniają mniej niż 200 robotników, instrukcja dla inspekcji fabrycznej w sprawie otwarcia czynności nowych organizacji, ustawa normalna kas chorych — zostały opracowane przez oddział przemysłu ministerjum.

Wszystkie te materiały będą niebawem przesłane miejscowym komitetom organizacyjnym oraz inspektorom fabrycznym do opinii, z zobowiązaniem odpowiedzi najpóźniej w połowie sierpnia r. b.

Na początku września zaś odbędzie się w Petersburgu narada starszych in-



spektorów fabrycznych, celem ostatecznego opracowania programu wprowadzenia w wykonanie obowiązkowego ubezpieczenia i kas chorych. Jednocześnie ma być zwołana narada przedstawicieli przemysłu w tym samym zakresie, w jakim odbyła się narada w d. 20 i 21 czerwca r. b.

Instrukcje i przepisy zatwierdza rada do spraw ubezpieczenia robotników, która niebawem będzie utworzona, a która jest najwyższą władzą ubezpieczeniową w państwie.

Owo ubezpieczenie obowiązkowe nie będzie instytucją rządową ani państwową — jakby się to wydawać mogło, — lecz organizacją przemysłowców, tem jedynie różnić się będzie od Tow. ubezpieczeń na wzajemności opartych, że będzie obowiązującą dla wszystkich przedsiębiorstw — bez żadnego wyjątku.

Nową organizacją rządzić będą w granicach prawa sami przemysłowcy.

Inspekcja fabryczna nie bierze żadnego udziału w sprawach o odszkodowanie i będzie miała za zadanie utrzymywanie kadastru ubezpieczeniowego.

Cieężar ubezpieczenia od wypadków spada wyłącznie na właścicieli przedsiębiorstw.

Kasy chorych będą również instytucjami samorządowymi, a koszta ich ponoszą właściciele w dwóch, a robotnicy w trzech piątych częściach.

Obie organizacje będą miały charakter społeczny i podlegać będą opiece władz rządowych na zasadach obowiązujących wszystkie instytucje społeczne.

Nowe prawo ogłoszono już w języku urzędowym. Przekład na język polski dokonany przez p. Maxymiljana Luxenburga znajduje się już w druku i niebawem ukaże się w handlu księgarskim.

## Niepokój Niemców.

Wczorajszy B. Z. am Mittag, organ niemieckich sier handlowo-przemysłowych, zamieszcza znamieny artykuł, charakteryzujący dosadnie obecne usposobienie tych kół.

Przed kilku dniami pewne wrażenie wywarła wiadomość, że angielski Lloyd's podwyższył premie ubezpieczeniową na wypadek wojny Anglii z Niemcami o 4 gwinee. Sam fakt ten, nie dowodzi jeszcze, aby zaraz miała wybuchnąć wojna, i jest raczej wynikiem spekulacji, w każdym razie wskazuje, że w sytuacji coś się popsuło.

Mianowanie Kiamila Paszy oznacza taką komplikację, i dlatego Turcja odstąpiła od pierwotnego zamiaru mianowania go, wielkim wezyrem. Tymczasem w ostatniej chwili Kiamil został zamianowany, a nominacja jego jest dyplomatycznym zwycięstwem angielskim pierwszorzędno znaczenia.

Kiamil uchodzi za łalkę, za wasalę Anglii. W roku 1908 stał Kiamil na czele pierwszego parlamentarnego gabinetu po dokonaniu przewrotu. Wówczas pojawiły się też głosy o nagłym zwrocie sympatii młodoturków w stosunku do Niemiec i tylko dzięki energicznej akcji Marschalla zawiązywać mogą Niemcy, że ich wpływy w Turcji zwiększyły się. Obecna sytuacja wygląda o wiele poważnie.

Marschalla niema w Konstantynopolu, zdolności nowego ambasadora, Wangenhelma, są jeszcze nieznanne, a Turcja ze swojego punktu widzenia nie może nic lepszego zrobić, jak oprzeć się silnie na Anglii.

Przykro jest Niemcomi musieć to powiedzieć, ale trzeba powiedzieć: po niepowodzeniach Perskich i Marokańskich, przychodzi obecnie dzięki brakowi decyzji i chwiejności politycznej, dyplomacji niemieckiej, klęska w Turcji.

Co ona oznacza dla niemieckiego przemysłu i handlu, o tem wiedzą przemysłowcy i handlowcy, ale o tem zdają się nie wiedzieć dyplomaci.

Wobec zwycięstwa Kiamila, polityka Turcji będzie dyktowana z Londynu. Te straty pokojowe więcej szkody przyniosą Niemcom i prędzej je do ruiny ekonomicznej doprowadzić mogą, aniżeli wojna. A w interesie Anglii leży zgniebić ekonomicznie Niemcy, aby wszechwład-

nie panować nie na morzu, ale na rynku handlowym.

I do tego dąży polityka Edwarda, izolowania Niemców i wykluczenia ich z handlowego rynku wszechświatowego i w tym samym kierunku, jak się okazuje, idzie obecnie dyplomacja angielska.

## W sprawie Rapperswilu.

Poniżej zamieszczamy memoriał, który wysłano do rady Muzeum rapperswilskiego z podpisami 20 wybitnych obywateli Warszawy.

Memoriał ten brzmi:

Do szanownej rady zarządzającej Muzeum narodowego w Rapperswilu.

Pragnąc, aby wielmożni panowie w zabiegach swych o należyty rozwój Muzeum narodowego w Rapperswilu otrzymali w kraju planowo obmyślaną i obywatelsko zorganizowaną pomoc, mamy zaszczyt zwrócić się do nich z niżej wyrażonym projektem, mającym na celu majątkowe uporządkowanie i odpowiednią konserwację zbiorów muzealnych.

1) Powołana będzie komisja rzeczoznawców, celem dokładnego rozpoznania przedmiotów, ich określenia i właściwego ułożenia. Orzeczenia komisji w tych sprawach obowiązują radę zarządzającą i żadne zmiany na kartach przy przedmiotach, lub drukowanych katalogach oraz w układzie przedmiotów nie mogą być dokonywane przez kogośkolwiek nieupoważnionego przez komisję. Natomiast komisja nie ma głosu rozstrzygającego w sprawach ogólnego zarządu Muzeum i administracji, może zaś tylko przedstawiać w radzie zarządzającej odpowiednie życzenia i projekty o ile uzna je za potrzebne dla rozwoju Muzeum.

Komisję składać będą:

- a) rzeczoznawcy w zakresie historii sztuki;
- b) bibliotekarstwa i konserwacji rycin;
- c) numizmatyki;
- d) broni, umundurowania i wogóle wojskowości;
- e) muzeologii ogólnej.

Powodowani jedynie chęcią wyboru osób najkompetentniejszych w zakresie swej specjalności, przedstawiamy do wyboru po kilka osób do każdego z działów, a mianowicie:

(Tu następują nazwiska piętnastu kandydatów).

Rada zarządzająca Muzeum zatwierdzi wybór tych osób, komisja rzeczoznawców będzie miała prawo przybierania w czasie czynności osób postronnych z głosem doradczym dla zasięgnięcia ich zdania.

Członkowie komisji będą wybierani na okres trzyletni. Po upływie tego terminu następowaliby nowe wybory głosami: rady zarządzającej Muzeum w Rapperswilu, komisji rzeczoznawców w w dotychczasowym składzie, Towarzystwa przyjaciół Rapperswilu, Towarzystwa opieki nad zabytkami przeszłości w Warszawie i takiegoż Towarzystwa w Krakowie.

Komisja ma się zbierać w Rapperswilu corocznie, w lecie, podczas zjazdu rady zarządzającej Muzeum, w celu ocenienia nowych nabytków Muzeum, zrewidowania swoich poprzednich orzeczeń na podstawie najnowszych wyników badań naukowych, oraz skontrolowania czynności kustosa w zakresie dozoru nad zbiorami.

Komisja pracować będzie na zasadach, wyrażonych w załączonej instrukcji.

2) Dotychczasowy kustosz Muzeum, stosownie do orzeczenia zesłorocznej komisji obywatelskiej, ustępuje ze swego stanowiska z chwilą rozpoczęcia czynności komisji rzeczoznawców.

3) Aby powierzyć stanowisko kustosa osobie, mającej najwięcej ku temu danych, będzie podana do pism we wszystkich trzech dzielnicach kraju odezwa, wzywająca do składania zgłoszeń przez kandydatów na to stanowisko. — Zgłoszenia te będą rozważane przez komisję rzeczoznawców, która ułoży listę kandydatów, a rada zarządzająca uczyni wybór z tej listy.

Wezwanie do składania tych ofert będzie ogłoszone niezwłocznie po zatwierdzeniu niniejszego projektu przez

radę zarządzającą, a to w celu umożliwienia nowemu kustoszowi objęcia swego stanowiska z chwili rozpoczęcia prac komisji rzeczoznawców.

Rada zarządzająca Muzeum, po przedyskutowaniu i ostatecznym ustaleniu poszczególnych punktów powyższego projektu z delegatami projektodawców, zobowiąże się do ścisłego przestrzegania wszystkich postulatów wyłożonych w projekcie.

Warszawa, 12 czerwca 1912 r.

## Karykaturalny poseł.

Pod takim tytułem prof. A. Pogodin pomieścił w „Birż. Wied.” (nr. 13029), artykuł o b. pośle od ludności rosyjskiej w Warszawie, Aleksiejewie. Podajemy artykuł ten w nieznacznie skróceniu bez komentarzy.

„W klubie rosyjskim — pisze — zakłócała robota. W istocie rzeczy nie warto było się wysilać, ponieważ urzędnicy, powołani do obrony swojego przedstawiciela, głosowaliby, jak każda zwierzchność, zresztą urzędnicy są dostatecznie przesiani przez sito prawomyślności. Wybór zatem p. Aleksiejewa, nauczyciela łaciny w jednym z gimnazjów, był zapewniony. Potrafił ujawnić w mowach swoich taki „patriotyzm”, że mógłby zostać nie tylko posłem, lecz nawet dyrektorem gimnazjum.

„Niestety! Pomimo gorliwych usiłowań obalenia przemówień posłów polskich, p. Aleksiejew okazał się jeno marną karykaturą członka izby prawodawczej. Nawet Timoszkina zakasował go swoją swadą, nie nauczył się też wymyślać, jak Połowcew lub Puryszkiewicz, chociaż w Warszawie okazywał po temu zdolności. I oto teraz, jak się zdaje, nawet urzędnicy warszawscy wstydzą się swojego przedstawiciela, i znowu wypływa na wierzch sprawa obioru „posła ludności rosyjskiej” do 4-ej Dumy”.

Wracając do przebiegu wyborów, prof. Pogodin powiada:

„Kółko osób, do którego należał i piszący te słowa, nie miało nadziei przeprowadzić swojego kandydata postępowca, zwłaszcza, że do walki wyborczej stanęło zbyt późno. Pragnęło jednak sprawdzić, czy rosjanie warszawscy, dadzą się połączyć pod hasłem legalnej walki o prawa konstytucyjne. Doświadczenie przekonało, że jest to możliwe.

„Ciężba robotników kolejowych, stanowiących główny zastęp wyborców rosyjskich na Pradze, była wtedy usposobiona jak „czarne se-ciny” i służyła dla „patriotów” za powolne narzędzie nawet do urządzania skandalów na wiecach kółka naszego.

„Natomiast bardzo wielu drobnych urzędników, niektórzy z subiek-tów handlowych i arteliszczyków, wogóle mali ludzie, doświadczający sami rozkoszy „prawdziwie rosyjskiego” systemu w Polsce — byli usposobieni bynajmniej nie tak, jak wypadałoby „działaczom” warszawskim. Oni to nas gorąco poparli, oni oddawali nam swój czas, roznosząc kartki wyborcze, urządzając wiece i t. d. Z rozrzewnieniem przypominam, z jakim zapatem ci ludzie pracowali nad zadaniem, prawie niewykonalnym. Ostatecznie otrzymało się wynik nie tak zły, jak możnaby przypuszczać. Na nasze listy wyborcze wypadło około 25 proc. ogółu głosów.

„Teraz, po pięciu latach wystugiwania się III Dumy, kiedy prowincja przechyliła się ku lewicy, być może, i rosjanie warszawscy (wyjąwszy oczywiście wysoki i średnich urzędników) zechcą obrać na posła kogo innego, nie tak karykaturalnego, jak p. Aleksiejew”.

**Dziś będą udzielane bez płatne informacje prawne dla czytelników „Now. Kur. Łódzki” w redakcji od godz. 6 i pół do 7 i pół wieczorem.**

## Z zaboru pruskiego.

Z jaką zaciekleścią władze pruskie występują nawet przeciwko Niemcom, którzy z konieczności wyzbyli się ziemią na rzecz polaków, dowodzi znów wypadek, który stał się przedmiotem nader ożywionej dyskusji zarówno w prasie polskiej, jak niemieckiej.

Oto pewien niemiecki właściciel ziemski w powiecie międzyrzeckim z powodu podeszłego wieku chciał koniecznie sprzedać swą majątność. Za pomocą ogłoszeń w dziennikach i za pośrednictwem agentów szukał daremnie niemieckiego reflektanta.

Z powodu tego majątek swój zafiarował komisji kolonizacyjnej, jako też innym niemieckim organizacjom.

Oferty jego jednak odrzucono i jednocześnie zagrożono mu, że gdyby odważył się sprzedać majątek polakowi, syn jego, który jest nauczycielem przy szkole we wsi kolonizacyjnej, nie zostanie tam długo. Niemiec wszakże koniecznością zniewolony, nie mogąc dłużej utrzymać posiadłości w swem ręku, zwłaszcza, że wartość jej stopniowo się obniżała, sprzedał ją polakowi.

Wtedy faktycznie groźba co do syna na jego została wykonana. Sprzedaż majątku nastąpiła w kwietniu, dnia 19 maja przybył powiatowy inspektor szkolny do syna, który już 4 czerwca otrzymał od regencji rozporządzenie, które jest tak znamienne, że zasługuje na powtórzenie.

Oto „ukaz” regencji: Jak wykazuje raport powiatowego inspektora szkolnego z dnia 19 maja b. r., nie odpowiedział Pan oczekiwaniom, wśród których powołanym zostałeś, jako nauczyciel, na pierwsze miejsce w szkole kolonizacyjnej.

Pomieważ nie uważamy za stosowne aby syn człowieka, który posiadłość swoją sprzedał polakowi, był nauczycielem przy szkole kolonizacyjnej, postanowiliśmy Pana w interesie służby przenieść na inną posadę”.

Ciekawy ten epizod ze stosunków na kresach wschodnich podała pierwsza berlińska „Voss. Ztg” na tie informacji ze strony jednego z posłów niemieckich do sejmiku pruskiego. Wywołał on ożywioną dyskusję w prasie niemieckiej.

Dzienniki hakatystyczne przyznają oczywiście regencji zupełną słuszność, podnosząc, że nauczyciel w dzielnicach polskich powołany jest w pierwszej linii do szerzenia kultury pruskiej, a ponieważ ma ojca, który sprzedając majątek polakowi, stanął w jaskrawem przeciwieństwie do interesów państwa pruskiego, więc z posady bezwzględnie powinien być usunięty.

Natomiast prasa demokratyczna i socjalistyczna z oburzeniem piętnuje całą sprawę, zauważając jednocześnie, że nauczyciel ów był 3 i pół lat zatrudniony przy wyżej wymienionej szkole, w czasie tym powołał do życia stowarzyszenie landwerzystów, niemieckie kółko rolnicze, towarzystwo muzyczne składające się z kolonistów, urządził niemieckie wieczorki ludowe, wogóle uczciwie pracował nad wzmocnieniem niemieczyny.

Władza też nigdy na niego się nie skarżyła, i teraz dopiero, gdy posiadłość ojca jego przeszła w ręce polaka, nauczyciel w jednej chwili nie odpowiada pokładanym w nim nadziejom.

„Tego rodzaju postępowaniem — kończy artykuł swój „Voss. Ztg” — nie używa się silnych podór dla narażonej na niebezpieczeństwo niemieczyny”.

Szowiniści niemieccy teraz już w Prusach Wschodnich dopatryli się „naporu polskiego”. Berlińska „Post” zamieściła świeżo z Królewca artykuł, w którym niemiecką opinię publiczną alarmuje nowymi stratami w ziemi na korzyść polaków.

Oto, co organ konserwatywny pisze pomiędzy innemi: „Jak konieczne są państwowe środki celem umocnienia posiadłości niemieckiej nawet w niepolitycznych kresach wschodnich, dowodzą straty niemieckie w Prusach Wschodnich w r. 1911. W roku tym przeszło w polskie ręce 31 posiadłości do 50 hektarów obszaru, 26 średnich do 200 hekt. i 10 większych posiadłości o przeszło 200 hektarów.

Na podstawie cyfr tych dziennik szowinistyczny domaga się energicznie



pomocy i interwencji władz, a apel jego znalazł żywy oddźwięk w całej prasie katechistycznej.

Wogóle walka o ziemię w dzielnicach polskich, po uchwaleniu najnowszej 100 milionowej ustawy antypolskiej, przybiera coraz ostrzejszy charakter. Władze pruskie rozwinęły w tym kierunku jak największą czujność. Wobec tego utrata każdego zagonu ziemi polskiej na rzecz Niemców spotyka się też w polskiej opinii publicznej z najwyższym poctępieniem.

Mimo to od czasu do czasu zdarzają się sprzedawcy, którzy, niepomni obowiązków wobec społeczeństwa swego, sprzedają ziemię Niemcom. I tak świeżo zaprzepaszczona została piękna majątność polska, Owieczkowo, pod Gólibiem w powiecie brodnickim w Prusach Zachodnich.

Właścicielką jej była pani Ida Zielkowska, która w polskim ruchu kobiecym żywy brała udział, występując na zgromadzeniach kobiecych. Owieczkowo przeszło na własność Niemca, Klatta. Oprócz tego zagraża poważne niebezpieczeństwo pięknej majątności, składającej się z dóbr: Choryni, Jerki i Katarzynowa wraz z folwarkami.

Majątek ten jest własnością p. Władysława Taczanowskiego. Sąd ogłosił już ich subhasty na 3 października r. b. — Prasa poznańska podnosi, że dobra te, mające około sześć tysięcy morgów, posiadają wymienną ziemię i byłoby zaiste klęską narodową, gdyby miały przejść w ręce niemieckie.

Prasa polska apeluje do poczucia polskiego całego obywatelstwa, aby wspólnymi siłami ratowało ten piękny szmat ziemi polskiej.

Niefortunny ks. Kapita z Górnego Śląska, o którego wystąpieniu z sejmowego Koła polskiego pisaliśmy obszernie przed kilku tygodniami, znowu publicznie odezwał się na łamach niemieckocentrowej „Schles. Volkszeitung“.

Prasa polska zaboru pruskiego już po pierwszym jego występie w tym samym organie, wydała na niego jednogłośnie wyrok, że proboszcz z Tychach jest po polsku mówiącym górnoślążakiem, z polityczną tendencją centrowca w krwi i kościach, ale polakiem nie był i nie jest.

Opinię tę potwierdza jak najzupełniej najnowszy jego artykuł, w którym pomiędzy innemi podnosi, że „polska polityka owiana jest ideałem przyszłości, którego zrealizowanie byłoby możliwem wtedy tylko, gdyby zdołano zburzyć Niemcy, Austrię i Rosję. A ponieważ jest to rzeczą niemożliwą, więc ideał polski w praktycznej polityce niema racji bytu“.

Oczywiście szkoda czasu i miejsca na polemizowanie z tego rodzaju „argumentami“. Upolewać tylko należy, że człowiek ten przez trzy lata reprezentował w Sejmie pruskim lud górnośląski.

Przykry ten wypadek potwierdza dalej słuszną całkiem opinią, że w duchowieństwie górnoślążakiem sprawa polska nie miała i nie ma przyjaciół.

O tem politycy polscy na Śląsku powinni koniecznie pamiętać i wysnuć z upokarzającej i bolesnej afery z ks. Kapitą odpowiednie konsekwencje, jeżeli sprawy polskiej nie chcą narazić na inne jeszcze niebezpieczeństwa.

## Wiadomości ogólne.

○ **Ministerjum sztuk pięknych.** W Petersburgu zaczęła ponownie krążyć pogłoska, iż rząd opracowuje projekt utworzenia ministerjum sztuk pięknych.

○ **Nauczyciele rysunków.** Na mocy rozporządzenia ministerjum, wydanego przed trzema laty, egzaminy na nauczycieli rysunków i kreślenia w szkołach średnich i niższych, odpowiadających programem wykładowym szkołom miejskim, odbywać się powinny w szkołach artystycznych, pozostających pod zarządem petersburskiej akademii sztuk pięknych.

Jednakowoż wielu utrzymujących i zarządzających szkołami, jako też nauczyciele występują do akademii sztuk pięknych z zapytaniem, czy nauczyciele rysunków, posiadający świadectwa nauczycielskie szkół realnych, gdzie dawniej zdawano egzamin na tytuł nauczyciela lub nauczycielki rysunków, mogą nadal nauczać, lub też proszą akademję o upoważnienie do nauczania tegoż przedmiotu.

Dla uchylenia w tym razie nieporozumień, tembardziej, że akademja sztuk pięknych na zapytania i prośby nie odpowiada, — ministerjum oświaty ponownie zawiadomilo kancelaryę kuratora warszawskiego okręgu szkolnego, że chcąc wykluczyć rysunki i kreślenie w szkołach średnich i początkowych, bez względu na dawne świadectwa, wydane przez szkoły realne, obowiązani są składać egzaminy w szkołach artystycznych i dopiero po otrzymaniu świadectw odpowiedniego uzdolnienia obejmować posady nauczycieli.

○ **W obronie męczonych zwierząt.** Senat wyjaśnił, że Tow. opieki nad zwierzętami mają prawo samodzielnie z własnej inicjatywy bez protokółów policyjnych pociągać winnych znęcania się nad zwierzętami do odpowiedzialności sądowej.

Jak wiadomo, dotychczas władze administracyjne komentowały obowiązujące prawo w ten sposób, że Towarzystwa opieki nad zwierzętami mają prawo występować publicznie w charakterze oskarżycieli w sądzie tylko opierając się na formalnych protokołach, sporządzonych przez władze policyjne.

## Ze świata.

□ **Wykrycie zbrodni.** W Poznaniu wywołuje sensację wykrycie sprawców tajemniczej zbrodni, dokonanej w roku bieżącym przed Zielonemi Świątami. Zamordowano wówczas ucznia kupieckiego. Stanisława Musiała i zrabowano mu kilkaset marek, które niósł do banku.

Teraz dopiero, przystany z Berlina na rozkaz ministra, komisarz kryminalny, Medelmann, zdołał sprawców wykryć. Jak się okazało morderstwa dokonała kobieta lekkich obyczajów, Antonina Szafranska, oraz jej mąż, z zawodu rzeźnik.

Oboje aresztowano. Wspólnikiem aresztowanych ma być pewien kelner, nazwiskiem Bolesław Kutzner, który zaraz po dokonaniu morderstwa znikł z Poznania.

□ **Szpiegowie w menażerji.** W Paryżu zdarzył się bardzo ciekawy wypadek. Przybyła tu menażerja Hagenbecka z Berlina. Policja zaczęła pilnie badać personel menażerji i doszła do przekonania, iż znajduje się między nim jedenastu szpiegów zawodowych niemieckich. Aresztowano ich i odstawiono do granicy.

□ **Jak zachować się w czasie upałów.** Dziennik paryski „Matin“ postawił słynnemu higienistcie E. Daveniere w Paryżu pytanie, jakich należy przestrzegać wskazówek pod względem higienicznym w czasie wielkich upałów.

Na to Daveniere zestawil 10 przykazań, które opiewają:

- 1) Kano powinienes się myć bardzo siarannie.
- 2) Powinienes nosić wygodne i lekkie ubranie jasne.
- 3) Chodź na przechadzce w cieniu i zupełnie powolnie.
- 4) Potraw, które już cokolwiek czuć, nie powinienes spożywać wcale, zresztą nie jedz zbyt często surowych potraw.
- 5) Nie pij wody nie filtrowanej, choćbyś miał bardzo wielkie pragnienie.
- 6) Powinienes pić jak najmniej aby się nie pocić.
- 7) Za dnia powinienes okna szczelnie pozamykać.
- 8) W porze nocnej natomiast po otwierać okna na oścież.
- 9) Powinienes spać tylko pod lekką kołdrą.
- 10) Przykazania te przeczytaj sobie dokładnie z 500 razy i postępuj dokładnie wedle nich.

## Z LITWY I RUSI.

× **Z piśmiennictwa.** W drugiej połowie lipca roku bieżącego w Kijowie zaczęto wychodzić nowy dziennik polski „Gazeta Kresowa“, pod redakcją Stefana Zembruskiego, dotychczasowego redaktora „Tygodnika Podolskiego“.

„Gazeta Kresowa“ będzie organem demokratycznym, rozumiejąc demokrację nie jako głoszenie hasł demagogicznych, lecz jako dążenie do zrozumienia przez najszersze masy społeczne, występowanie w obronie wszystkich warstw społecznych.

× **Katastrofa budowlana.** Onegdaj w Kijowie wydarzyła się katastrofa budowlana — runął mianowicie gmach przeznaczony na nowy teatr kinematograf.

Ofiarą wypadku stał się jeden robotnik Tiupin, którego wszakże udało się wydobyć z pod gruzów ze złamaną prawą nogą. T. prócz tego uległ uszkodzeniu kręgosłupa i ogólnemu potłuczeniu.

Budowa prowadzona była pod dozorem budowniczego miejskiego Nikołajewa.

## Wiadomości krajowe.

+ **Z kolei warsz.-wiedeńskiej.** Za dawnego zarządu kolei warsz.-wiedeńskiej wszyscy pracownicy biurowi, a o ile pozwalają na to warunki ruchu — i linjowi, korzystali z urlopów miesięcznych co 2 lata, a w razie słabszego stanu zdrowia — co rok.

Nowy zarząd kolei warsz.-wiedeńskiej wprowadził pod tym względem zmianę; znacznej liczbie pracowników urlopów odmówiono zupełnie, ci zaś, którym je przyznano, otrzymali urlopy tylko dwutygodniowe.

+ **„Ochrona kobiet“.** W wagonach osobowych kolei warsz.-wied. umieszczono obwieszczenie treści następującej:

„W celu ochrony kobiet i dziewcząt od wciągania ich na drogę nierządu i zgodnie z postanowieniem trzeciego międzynarodowego kongresu „Sposobu zwalczania handlu kobietami w celach nierządu“, warszawski zarząd żandarmerji kolejowej zwraca się do publiczności z prośbą o niezwłoczne zawiadomienie żandarmerji kolejowej, w razie zauważenia jakiegokolwiek, podróźnej przewoźonej postępnie w zamiarach wciągania jej na drogę nierządu“.

Ogłoszenia powyższe są drukowane w językach: polskim, rosyjskim, francuskim i niemieckim.

## Czas odnowić prenumeratę.

68)

ARNOLD BENNET.

## Wielki człowiek.

— Wszak prawda, że Doxey mówił o napisaniu i innych rzeczy przez pana? — zapytał z namysłem.

— Kilka książek — poinformował go Henryk.

— Książek? Ach! — Mr. Pilgrim robił wrażenie człowieka próbującego sobie przypomnieć, jakiego to rodzaju były książki. To bardzo interesujące. Czy to są nowele?

— Tak — odparł Henryk.

Mr. Pilgrim wyprężył swą wspaniałą pierś, i przebiegając palcami po swolch ciemnych włosach, stał się widocznie skromnym. — Musiał pan wybaczyć moją nieświadomość — wydmaczył. — Jestem w obawie, że niezupełnie jestem obeznany ze współczesną literaturą. Nigdy nie czytam. — Poczem powtórzył dość stanowczo: — Nigdy nie czytam. Nawet dzienników. Czy ja mam czas na czytanie? —

wyszeptał smutnie. — Jadąc powozem, zaledwie mam czas na przejrzanie wieczornych sprawozdań teatralnych w dziennikach. Nic więcej.

W tej chwili wydało się Henrykowi więcej pochlebnem być ignorowanym przez Johna Pilgrima, aniżeli uwielbianym przez resztę rodzaju u ludzkiego.

Mr. Pilgrim wstał i przeszedłszy kilka razy pokój, zwrócił się do Henryka w sposób tajemniczy i zarazem imponujący:

— Dostałem najpiękniejszy teatr w Londynie.

— Tak? — spytał Henryk.

— Na świecie — poprawił Mr. Pilgrim. Znow zaczął chodzić, poczem zatrzymał się znowu.

— Zaprodukuje pańską sztukę — powiedział cicho. — Tak zaprodukuje ją. —

Ja w niej nie wystąpię — dodał Mr. Pilgrim, śmiejąc się, jak się śmieją po wypowiedzeniu fantastycznej myśli.

— Nie, naturalnie, że nie — powiedział Henryk.

— Ani Janina nie wystąpi — powiedział Mr. Pilgrim.

Janina Map była główną aktorką trupy Mr. Pilgrim'a.

— A jakże z honorarjum, młodzieńcze? —

zapytał Mr. Pilgrim, krzyżując ręce. — Jakie są pana wymagania co do honorarjum?

Teraz Henryk miał się na baczności, by zażądać korzystnego honorarjum.

— Za każde przedstawienie chciałbym otrzymać funta — odparł.

— Za podobnie krótkie sztuki, rozpoczynające przedstawienie, nigdy nie daję więcej, jak dziesięć szylingów. — powiedział stanowczo Mr. Pilgrim. — Nigdy. Jest to moja zasada.

— W takim razie, sadzę, że jest to ułożone — powiedział Henryk.

— Zgadza się pan na dziesięć szylingów?

— Zgadza się na funta. Nie mogę wziąć mniej. Jest to również moja zasada. — John Pilgrim wydał się zaciekawionym potrosze tą szczególną, niedouwierzenia prawie postawą Henryka.

— Mam więc z tego wnioskować, — powiedział ponuro Pilgrim, że dla zysku pół funta opuści pan sposobność wystawienia swojej sztuki?

Nim Henryk odpowiedział na to kłopotliwe pytanie, Janina Map wbiegła do pokoju. Była to kobieta lat dwudziestu pięciu, o ciemnej cerze, wysmukła i interesująca. John Pilgrim gdzieś ją odnalazł.



## Mały feljeton.

### Kanikuła.

Nadeszła obecnie chwila, kiedy człowiek poci się jak ruda mysz, szuka tematu i w rezultacie nic, albo niewiele znajduje.

Zwie się to kanikułą. Symbolem takich chwil jest kaczka, ogórkami nadziana.

O czem tu pisać?

Przejechałem się na gumach po Piotrkowskiej ulicy, ale i ta piekielna jazda nie wyrzesała ze mnie dobrego pomysłu.

Ah! O Zeusie gromowładny! Mam!

Nudny wprawdzie temat, nakształt flaków z olejem, jednak na bezrybiu... i wybory do czwartej Dumy mogą przy niewielkiej dozie fantazji być rybą.

Chciałbym wam, o zacne mężo, dać parę rad wyborczych. Są rady dla kucharzy, dla wstępujących w związki małżeńskie, dla kupujących, mogą więc być i dla wyborców.

Zresztą przeciętny Łódzianin jest tak bosko obojętny dla wszystkiego, co dotyczy wyborów, że wybaczy mi moje wtrącanie się w atrybucje i t. d.

Jakim być winien poseł z Łodzi?

Przeprowadziłem na ten temat ankietę, między wybitniejszymi jednostkami, której wyniki w streszczeniu podaję.

A więc: powinien być przede wszystkim nader majątnym, (warunek tutejszych kapitalistów), urodziwym, (warunek wyborczyń tutejszych) postępowcem lewicowym (postulat odłamu pedeków), konserwatystą prawniczym, (postulat realistów) o przekonaniach niezłomnie-kauczukowych (żądanie ogółu).

Następnie winien jednoczyć w sobie kult dobrą publicznego, ze szczególnym uwzględnieniem interesów, interesików, zachcianek, wpływów i względów każdego z wyborców, tudzież tkwiąc w ludzie, w społeczeństwie, być ponad jego waśniami, niezgodą i wałkami partyjnymi.

Do wzniesienia się po nad partję, (wyższa i jedynie celowa polityka) służyć mu będzie drabina z kiełbasy wyborczej (dar Łódzian).

Wreszcie musi mieć na każde zawołanie kibel letniej wody i garść pięknych frazesów (to działa!)

Wprawdzie mój przyjaciel, mający zamiar kandydować, zawarował po przeczytaniu tych postulatów, niech to was jednak nie zraża.

On był zdecydowanym melancholikiem. Pozałem chodził w pelerynie i spijał czarną kawę u Roszkowskiego.

Zacnym wyborcom zaś pragnę udzielić kilka wskazówek w tak trudnej do zorientowania się chwili, jaką są wybory.

Niechże więc nie leżą na lep pięknych słówek i wzniosłych programów.

Jak każda pasta do obuwia jest najlepszą, a każdy skład wędlin największym, tak każdy kandydat na posła jest jedynym, nieocenionym „naszym” i t. d.

Obywatel-wyborca winien wyzuć się nie tylko ze wszelkich marzeń i iluzji o dobrobycie, poprawie losu i innych bzdurstwach, lecz również ze wszelkiej gotówki na rzecz programu swego kandydata. Winien tańczyć jak mu zagrają, siedzieć na dwóch (lub kilku) stołkach, słuchać ślepo, a w dniu wyborów ubrać się w mocne, trwałe ubranie (w obawie przed agitatorami) i iść spełnić z dumą akt dziejowego posłannictwa.

J. Wal.

## Literatura i prasa.

Stefan Zeromski, przebywający obecnie w Krakowie, napisał nową drukującą się już powieść p. t. „Wier na Rzek a”. Rzec ta ukaże się nakładem „Książki” w jesieni tego roku.

## Z Sali Obrad.

### Łódzka kasa pożyczkowa-oszczędnościowa.

W lokalu własnym, przy ul. Staro-Zarzewskiej nr. 49, wczoraj wieczorem odbyło się organizacyjne zebranie członków niedawno zatwierdzonej łódzkiej kasy pożyczkowej-oszczędnościowej. Zebranie zagal p. H. Ciesielski, a przewodniczył na niem p. A. Kozłowski, który poprosił na asesorów pp. J. Jurakowskiego i P. Katza, a na trzymającego pióro p. K. Sapińskiego.

W zebraniu uczestniczyło 32 członków z ogólnej liczby 64, zapisanych dotychczas.

Przedewszystkiem na wniosek jednego z członków komitetu organizacyjnego upoważniono radę i zarząd do wykonania różnych czynności, jak przyjmowania i wykreślenia członków, zaciągania pożyczek, ustanawiania produktów i t. d., co należy do kompetencji ogólnego zebrania.

Następnie upoważniono zarząd do nabycia akcji Banku Tow. współdzielczych w Warszawie, oraz uchwalono, że udziały swe członkowie powinni wnieść jednorazowo.

Potem przystąpiono do wyborów: Do rady kasy wybrani zostali pp.: T. Gutekunst, P. Katz, K. Sapiński, J. Sokółowski, M. Spielrein i J. Jakóbowicz, a jako zastępcy, p. p. L. Margulies i St. Kolanowski. Do zarządu wybrani zostali pp.: J. Jurakowski, St. Kozłowski, H. Ciesielski, M. Plocker i L. Lisson. Do komisji rewizyjnej powołano pp.: J. Winkopla, J. Gelbardta i L. Stephanusa, a na zastępców pp.: J. Tigera, A. Rosenbauma i S. Poznańskiego.

Działalność swą kasa rozpocznie w tych dniach.

## KRONIKA.

= (r) **Wizyta pomocnika general-gubernatora.** Wczoraj rano przybył do Łodzi pomocnik warsz. general-gubernatora, general-lejtnant Uthoff. Około godz. 2 po południu general zwiedził wystawę rzemieślniczo-przemysłową w parku Staszica. Towarzyszyła mu z Waiszawy małżonka oraz poseł do Dumy z ramienia ludności rosyjskiej, p. Aleksiejew. General Uthoff wyjechał z Łodzi o godz. 6 wiecz.

= (r) **Przed wyborami.** W biurze wyborczym przy ul. Mikołajewskiej nr. 54 prowadzone są obecnie roboty przedwstępne, które zajmą kilka tygodni czasu. Urzędnicy biura zajęci są obecnie zestawieniem listy wyborców. Informacje odnośnie, z instytucji rządowych oraz lista osob, opłacających podatek mieszkaniowy zostały już do biura nadesłane.

Zainteresowanie wyborami jest wogóle bardzo słabe.

= (h) **Z magistratu.** Prezydent m. Łodzi zwrócił się do gubernatora piotrkowskiego z prośbą o pozwole nie na zacerpnięcie z kasy miejskiej 12000 rub. na koszty, połączone z wyborami posła z Łodzi do czwartej Dumy państwowej, a więc na zorganizowanie specjalnego biura wyborczego, na pensję dla jego urzędników i t. d. Prośbę tę gubernator piotrkowski przesłał do władzy wyższej, a do chwili zatwierdzenia żądania przez prezydenta kredytu w sumie 12000 rb. pozwolił prezydentowi na wydatkowanie potrzebnych na ten cel funduszy z kasy miejskiej.

= (r) **Z inspekcji podatkowej.** Główny zarząd wydziału podatkowego przy ministerjum skarbu zwrócił uwagę na fakt nieprawidłowego rozkładu podatków w Łodzi. Z tego powodu, jak już donosiliśmy, wydelegowano do naszego miasta dwóch inspektorów podatkowych dla rewizji działalności miejscowych inspektorów w zakresie opodatkowywania domów, przedsiębiorstw handlowych i t. d. Rezultatem tej rewizji było przeniesienie kilku inspektorów podatkowych do innych miast.

Dla wprowadzenia w Łodzi prawidłowego rozkładu podatków, główny zarząd wydziału podatkowego przy ministerjum skarbu zamierza podwoić liczbę inspektorów podatkowych w Łodzi. Wkrótce utworzone też będą dwa nowe rewiry podatkowe, a niezależnie od tego projektowane jest utworzenie stanowiska starszego inspektora, który prócz prowadzenia własnego rewiru będzie obowiązany mieć nadzór nad wszystkimi rewirami podatkowymi w Łodzi.

= (h) **Walka z niewypłacalnością.** Według ostatecznie opracowanego przez ministerjum handlu

i przemysłu, projektu prawa o zmianie porządku ustępowania firm innym właścicielom, ustąpienie firmy może być dokonane tylko rejentalnie, przyczem osobie, obejmującej firmę, należy wręczyć wykaz długów poprzedniego właściciela; nowy właściciel staje się odpowiedzialnym wobec wierzycieli. W razie niemożności zapłacenia długów przez nowego właściciela, wierzyciele mają prawo pociągnąć do odpowiedzialności dawnych właścicieli. Za rozmyślne ukrywanie przez właściciela firmy swych długów, projekt prawa przewiduje szereg kar.

Wogóle projekt powyższy ma na celu walkę z niewypłacalnościami w sferach handlowych.

= (a) **Sprawdzanie list wyborczych.** Wczoraj, o godz. 12 i po południu, w magistracie łódzkim, komisja, złożona z członka sądu okręgowego piotrkowskiego, p. Lwowa, komisarza do spraw włociańskich pow. łódzkiego, p. Rafalskiego, sędziego gminnego 4 okręgu pow. łódzkiego p. Lebelta i radcy magistratu p. Mireckiego, sprawdzała sporządzone przez naczelnika powiatu listy prawyborców do rady państwa oraz listę osób mających prawo być wybranymi na członków rady państwa na zasadzie odpowiedniego cenzusu naukowego.

= (a) **Podatek szkolny.** Komisja szkolna zajęła się rozsyłaniem właścicielom domów blankietów dla sporządzenia list płatników podatku szkolnego na rok 1913.

= (r) **Sprawy miejskie.** Dziś wiecz. odbył się w magistracie zebranie pod przewodnictwem prezydenta miasta. Na porządku dziennym zebrania znajdują się kilka spraw miejskich.

= (r) **Przyjazd inspektora.** Przyjechał do Łodzi w sprawach służbowych inspektor lekarski gub. piotrkowskiej, p. Tieplaszin. Inspektor zwiedził wczoraj kilka miejscowych składów aptecznych.

= (h) **Skargi na zarząd gminy żydowskiej.** Do biura piotrkowskiego rzędu gubernalnego napływa mnóstwo skarg na członków zarządu gminy żydowskiej, którzy jakoby nie spełniali swe obowiązki. Skargi te będą rozpatrzone po przyjeździe gubernatora.

= (h) **Nowe Tow. akcyjne.** Powstaje w Łodzi nowe Tow. akcyjne pp. „Jakob Kestenberg” z kapitałem zakładowym 2,000,000 rb. w akcjach 250-rublowych (miennych lub na okaziciela). Tow. to zamierza nabyć i prowadzić fabrykę wyrobów bawełnianych p. J. Kestenberga na rogu ulic Cegielskiej i Targowej.

= (r) **Zmiana adresu.** Z dniem 29 lipca kancelarja Inspek. do spraw pracowych przemysłowa zostaje do domu nr. 28 przy ul. Dzielnej.

= (h) **B. poliomiaster łódzki.** Podulownik Riezanow, opuszczając Łódź, zwrócił się do lekarzy miasta

— Janino, — powiedział smutno Mr. Pilgrim, — jest to Mr. Knight.

— Czy autor „Źródła zarazy?” — zapytała Janina Map, klaskając upierścienionymi palcami.

— Pan jest autorem „Źródła Zarazy?” — zapytał cicho Mr. Pilgrim. — Jakieżkolwiek jest to „Źródło Zarazy”.

W następnym momencie Janina Map ścisnęła z entuzjazmem ręce Henryka.

— Wprost uwielbiam pana! — oświadczyła mu. — A pańska „Miłość w Babilonie”... Och, Mr. Knight, skąd panu się biorą pomysły do tak pięknych powieści?

John Pilgrim zapadł w krzesło, zamykając oczy.

— Och, musisz ją wystawić! musisz ją wystawić! — głośno powtarzała Janina do Johna, zrozumiawszy, że chodzi w dyskusji o „Miłość w Babilonie”. — A ja, odegram w niej rolę Enida Anstruther'a. Wyobraża pan sobie mnie w tej roli, Mr. Knight?

— Pan Knight żąda dwa razy tyle, co ja mu ofiarowuję — zaintonował Mr. Pilgrim, nie otwierając oczu. — Żąda funta za przedstawienie.

— I musi go dostać — powiedziała Janina Map — gdy ja gram w tej sztuce...

— Ależ Janino...

— Upięram się przy tem! — powiedziała Janina, z ogniem.

— Bardzo dobrze, Mr. Knight — intonował dalej John Pilgrim, mając oczy ciągle zamknięte, nogi wyciągnięte i opierające się na obcasach. — Ponieważ Janina tak chce, rozumie pan... żądanie Janiny... A więc otrzyma pan funta. Pierwsza próba odbędzie się w poniedziałek.

Tym więc sposobem, Henryk zaczął żyć w świecie teatru zyciem, które jest podobne do życia parjasa, lub ubogiego krewnego. Obecność Doxeja pocieszała potrosze ego egzystencję; były to krótkie godziny szczęścia dla Doxeja. Jednakże Henryk, zepsuty przez wydawców, redaktorów i czytającą publiczność, nie łatwo się godził na klasyczną pozycję teatralnego autora. Konieczność pojednania się z ogólnem mniemaniem, że podobnie jak pies nie może istnieć bez ogona, tak samo sztuka — bez autora, raniła go bardzo. Aktorzy i aktorki stanowią właściwą sztukę, a gdy czuli się z niej zadowoleni, autorowi zostawała tylko jedna funkcja — zabranie honorarium.

Nawet Janina Map, zdecydowana uwielbić cięka Henryka, miała podobnie spaczoną pojęcie o osobie autora, myślał Henryk. Jedynym rysem pocieszającym go było to, że Ja-

nina Map ignorowała zupełnie Mr. Doxeja.

Wstępne próby były rozpaczywe. Pierwszą — Henryk opuścił w przekonaniu, że sztuka musi być przerobiona od początku do końca. Żaden z aktorów nie był w stanie nie zrobić ze swojej roli, pomimo to każdy z nich czuł, że wszystkie inne role były w najwyższym stopniu efektowne. Czwarta z prób, odbywała się pod dyktando Johna Pilgrim'a, który zasiadł obok Henryka, mrużąc jakiś refren bez końca.

Scena przedstawiała pracownię malarską, w której Janina Map w roli Enid'a Anstruther'a, pozowała jako model.

— Janino — zadrwił Mr. Pilgrim — pozujesz jak model malarski!

— Wszak nim jestem w tej chwili — odparła Janina.

— Nie, nie jesteś — powiedział John. — Jesteś artystką mojej sceny, musisz więc pozować jako taka.

Poczem Mr. Pilgrim wszedł na scenę i rozpoczął układać członki Janiny.

Piękny łokieć Janiny wypadkiem dotknął oka Mr. Pilgrim'a.

(C. d. n.)



z prośbą o zbadanie stanu jego zdrowia i wydanie świadectwa, iż jest chory, wobec czego zasługuje na emeryturę. P. Riezanowa zbadano trzech lekarzy miejskich w obecności prezydenta miasta i dwóch radnych miejskich. Lekarze znaleźli, iż p. Riezanow jest, rzeczywiście, chory i sporządzono odpowiedni protokół, który przesłano do gubernialnego inspektora lekarskiego.

**— (h) Z muzeum nauki i sztuki.** Onegdaj wiecz. pod przewodnictwem dr. Kaufmana, odbyło się posiedzenie zarządu Tow. muzeum nauki i sztuki. Jak wiadomo, zbiory Tow. z lokalu przy ul. Zielonej nr. 8, przeniesione będą w tych dniach do nowego lokalu przy ul. Piotrkowskiej nr. 91, to też w związku z tem omawiano najpierw sprawę rozmieszczenia zbiorów. Następnie postanowiono poczynić nowe zakupy zbiorów. Ażeby uzyskać potrzebne na ten cel fundusze, członkowie zarządu Tow. pod osobistą odpowiedzialnością, wyrobili kredyt do wysokości 2,000 rb. w jednej z tutejszych instytucji finansowych.

Połowa tego długu będzie prawdopodobnie spłacona z legatu w sumie 1,000 rb., zapisanego na rzecz muzeum przez założyciela tej instytucji, zmarłego niedawno dr. L. Przedborskiego, druga połowa — z ofiar i składek członków. Część zbiorów, zakupionych z tych funduszy, będzie umieszczona w oddzielnej sali, która nazwana zostanie „salą im. dr. L. Przedborskiego”.

Potem zatwierdzono jeszcze kilka spraw natury gospodarczej oraz przyjęto do wiadomości, że p. E. Korb, redaktor „Entomologa polskiego” ofiarował do muzeum część swych wspaniałych zbiorów entomologicznych.

**— (h) Tydzień ubogich.** Zarząd Tow. „Linas Hacedek” uzyskał pozwolenie gubernatora piotrkowskiego na zorganizowanie „Tygodnia ubogich” na rzecz Tow. Tydzień ten rozpocznie się w nadchodzącą niedzielę. W ciągu tygodnia delegaci Tow. chodzić będą po mieście i zbierać ofiary. Miasto podzielono na 50 rewirów. W każdym rewirze chodzić będzie 2 delegatów, posiadający odpowiednie upoważnienia i kwitariusze z kwitkami na sumy: 5, 10, 25, i 50 kop.

**— (h) Zatwierdzenie ustawy.** Piotrkowska komisja gubernialna do spraw stowarzyszeń i związków zatwierdziła ustawę pierwszego żydowskiego Tow. gimnastycznego w Łodzi.

**— (s) Starszy ogrodnik miejski** p. I. Grądzki prosi nas o zaznaczenie, że mianowany został na obecną swą nową posadę 22 czerwca r. b., objął zaś obowiązki s. b. m., odebrawszy tegoż dnia cały inwentarz planicji miejskich od byłego starsz. ogrodnika p. Adamczewskiego.

**— (r) „Dzień kwiatka”** na Tow. żyd. „Linas Hacholim” przyniósł 7,280 rb. 44 kop. dochodu.

**— (r) Ze związku ozeladzi cieleśskich.** W niedzielę 28 b. m., w sali Gayera przy ul. Piotrkowskiej nr. 289, odbędzie się ogólne zebranie członków związku pracowników cieleśskich. Początek zebrania o godz. 10 rano.

**WYPADKI W ŁODZI.**

**— (a) Łódzkie bruki.** Wczoraj pomocnik komisarza 2 cyrkulu policyjnego Karłow stąpnął nogą w dziurę na chodniku tak nieszcześliwie, że wywichnął sobie stopę. Właściciela domu obok którego znajduje się zepsuty chodnik pociągnięto do odpowiedzialności.

**— (s) Zagadkowy zamach na życie.** Tydzień temu w ubiegłą środę dokonany został przez niejaką Stanisławę X. zagadkowy zamach na życie.

Widocznie bliższemu otoczeniu niedoszłej samobójczyni zależało bardzo na tem, aby wiadomość o zamachu nie przedostała się do pism miejscowych i nie poruszyła opinii publicznej.

O usiłowaniu samobójstwa dowiedzieliśmy się dopiero od jednego z przyjaciół naszego pisma, który przybył do redakcji i opowiedział o wypadku.

Rozumie się otrzymaną informację postaraliśmy się sprawdzić u źródła i oto jak się przedstawia owa tajemnicza historia.

W ubiegłą środę o godz. 5 m. 20 zawezwano lekarza Pogotowia na ul. Mikołajewską nr. 40 (osłabiona cukiernią Millera).

Przybyły lekarz zastał wijącą się w bólach dwudziestoletnią desperatkę pannę Stanisławę X.

Jak się okazało, S. w celu samobójczym wypita sporą dozę sublimatu, powodując oprócz niezwykle bolesnego poparzenia jamy ustnej i przełyku pokarmowego, groźne zatrucie całego organizmu.

Lekarz po zastosowaniu pierwszych środków ratunkowych, ze względu na zagrażający życiu stan niedoskiej samobójczyni, zaproponował odwiezienie jej do szpitala.

Sprzeciwili się jednakowoż podobno temu zarówno p. S. jak i Miller, prosząc jednocześnie lekarza o nieujawnianie nazwiska desperatki.

Jak się dowiedzieliśmy, stan chorej nie był zbyt pomyślny, gdyż w ubiegłą sobotę przewieziono ją do szpitala Czerwonego Krzyża, gdzie dotychczas pozostaje.

Z informacji zebranych od osób nieco wtajemniczonych w szczegóły wypadku, okazuje się, że panna S. w cukiernią Millera była gospodynią i bufetową od kilku miesięcy. Jeden z interpelowanych oświadczył nawet że była „do wszystkiego”.

Nie trudno zrozumieć co znaczy tego rodzaju określenie...

Nie tak dawno prasa żywo zajmowała się wykryciem domu rozpusty u brata właściciela cukierni przy ul. Mikołajewskiej nr. 40, nie więc dziwnego dłaczego opisywany przez nas obecnie wypadek starano się podobno „z całą usilnością” zatuzować, czego dowodem, że nawet kancelarja Pogotowia nic nam o nim nie zakomunikowała.

W sprawie tej sporządzony został protokół policyjny.

**— (a) Kosztowna przeprowadzka.** Zamieszkały przy ul. Głównej nr. 5, Lejb Lewkowicz, przeprowadzając się na ul. Piotrkowską nr. 163, wynajął do przenoszenia rzeczy nieznaną mu robotników. Gdy rzeczy zostały zniesione i robotnicy, po zapłacie, oddalił się, L. zauważył brak torebki, w której znajdowały się kosztowności, wartości 1355 rb.

Zawiadomiona o kradzieży policja zajęła się odszukaniem mesumienych robotników.

**— (p) Przy pracy.** W drukarni przy ul. Piotrkowskiej 32, wczoraj o godz. 11 rano pomocnik drukarski, 15 letni Wolf Wagowski przez nieostrożność uległ okaleczeniu prawej ręki w maszynie.

— Wczoraj o godz. 1 i pół po południu w fabryce przy ul. Piotrkowskiej 167 robotnik Stanisław Cociński, lat 36, uderzony maszyną odniósł ciężkie obrażenia palców i lewej ręki.

— Przy odnawianiu hotelu Europejskiego (Południowa 20) Nute Alter murarz lat 19, spadł z drabiny, przyczem uległ złamaniu lewej nogi.

Pogotowie odwoziło go do szpitala im. Poznańskich.

**— (p) Nożowictwo.** Nożowictwo kwitnie w Łodzi na dobre; oto znów raport Pogotowia notuje kilka wypadków z dnia wczorajszego.

— Około północy, przy ul. Targowej nr. 26, wynikła bójka, w której 19-letni robotnik, Franciszek Muzycki został ugodzony nożem w prawy bok.

— O tej samej porze przy ul. Brzezińskiej nr. 54, Jan Tomczak, stróż domu, lat 67, został napadnięty w bramie i pokaleczony nożem w czoło.

**— (p) Przejechanie.** Dziś, o godz. 6 rano, przy ul. Konstantynowskiej nr. 62, Marjanna Okozička, lat 43, żona stróża, zamiatając ulicę, dostała się pod koła resorki, które okaleczyły jej lewą nogę.

**— (p) Pod tramwajem.** Wczoraj około godz. 3 po poł. przy ul. Wodzowskiej nr. 129, tramwaj najechał na 66-letniego Reinholda Bitnera, odrzucając go z szyn na bruk. Jedyne szczęśliwym trafem Bitner uniknął poważniejszego wypadku, ulegając jedynie nieznacznym okaleczeniom głowy i czoła.

**— (p) Nagły zgon.** Wczoraj o godz. 4 po poł. przy ul. Targowej 37, znaleziono zwłoki nieznanego mężczyzny w wieku lat około 50. Lekarz Pogotowia stwierdził śmierć z powodu aneurizmu serca.

**— (r) Pożar fabryki.** Wczoraj o godz. 10 wiecz. wybuchnął pożar w przedalni Gluctla i Drutowskiego przy ul. Karoia nr. 17. Pożar umiejscowiły

pierwsze trzy oddziały straży ochotniczej. Straty nieznaczne. Gmach fabryki jest własnością St. Jarocińskiego.

**— (x) Sadze.** Wczoraj o godz. 4 po południu, przy ul. Konstantynowskiej nr. 70 zapaliły się sadze. Tak sam ogień wyniósł o godz. 8 wiecz. przy zbiegu ulic Przejazd i Targowej.

W obu wypadkach ogień ugaszono bez pomocy straży ogniowej.

**— (a) Kradzieże.** Z mieszkania Leokadii Suboty przy ul. Cegielnianej nr. 82, skradziono rzeczy. Wartość skradzionych rzeczy, z powodu nieobecności S., niewyjaśniona.

— Do mieszkania Abrama Stohelmana przy ul. Piotrkowskiej nr. 18, skradli się nieznanzi złodzieje, lecz „spłoszeni”, umknęli zabrawszy tylko nieznaczną ilość rzeczy.

— Mieszkania Józefa Danzigerera przy ul. Piotrkowskiej nr. 23, skradziono różne wartościowe rzeczy na sumę 270 rubli.

— Z mieszkania Czesława Stakiewskiego przy ul. Pańskiej nr. 85, nieznanzi stoczyńcy skradli różne rzeczy, wartości 180 rb.

— Z mieszkania dr. Braude, przy ul. Długiej nr. 46, skradziono biżuterję i różne rzeczy, wartości kilku tysięcy rubli.

**ZAMIEJSCOWA.**

**— (x) Tracze zarobkowi** w Zgierzcu. Jutro o godz. 7 wiecz. w lokalu Benekiera, przy ul. Średniej w Zgierzcu, odbędzie się zebranie tkaczy zarobkowych celem omówienia wysokości płacy zarobkowej.

**— (z) „Lira” zgierska** urzędująca w niedzielę nadchodzącą w lesie miejskim pod Chełmami zabawę dla członków i wprowadzonych gości.

**— (h) Powiększenie kapitału zakładowego.** Ministerjum zgłosiło się na powiększenie kapitału zakładowego pabjanickiego Tow. akcyjnego przemysłu chemicznego.

**— (x) Z Aleksandrowa.** Kolegium kościoła ewangelickiego w Aleksandrowie uzyskało pozwolenie na wzniesienie budynku, w którym mają się mieścić szkoła, oraz mieszkania nauczycieli i wikariusza.

**— (x) Pożar od pioruna.** Onegdaj, nad okolicą Piątku, w pow. łęczyckim, przeciągnęła burza, podczas której we wsi Stawy wynikł pożar od pioruna. Spaliło się kilka budynków w tej liczbie jeden dom mieszkalny.

Straty wynoszą kilka tysięcy rubli.

**— (r) Śmiertelny strzał.** Z Sieradza donoszą: We wsi Kromolowo, pasterz 18 letni Kazimierz Kłuszczyński, skutkiem nieostrożnego obchodzenia się z bronią spowodował wystrzał którym zabił 9-letniego chłopca, Stanisława Damasa.

**— (r) Matkobójstwo.** Straszny wypadek matkobójstwa zdarzył się we wsi Ostrówka w pow. tureckim, gdzie zamordowano 70-letnią Jadwigę Rychterową.

Sędztwo stwierdziło, że sprawcami mordu byli: córka Rychterowej oraz mąż jej, Antoni Wojtczak. Żona parka dokonała zabójstwa aby odziedziczyć spadek po matce. Morderców osadzono w więzieniu.

**— (r) Śmierć od pioruna.** Z Łęczycy donoszą, we wsi Bałków w pow. łęczyckim piorun zabił 18-letniego chłopca Kazimierza Matysiaka.

— We wsi Rudniki w pow. wieluńskim piorun zabił 29-letnią Petronelę Wosiakową.

**Kronika sądowa.**

**Zabójstwo.**

Wczoraj drugi wydział karny piotrkowskiego sądu okręgowego na kadencji w Łodzi rozważał sprawę 28-letniego Szczepana Wasilewskiego, który oskarżony był o zadanie ciężkiej rany nożem następnemu Zakrzewskiemu, od czego następnie Zakrzewski zmarł. Stało się to w mieszkaniu Wiśniewskiego przy ulicy Spacerowej nr. 16. Jak zeznali świadkowie, pomiędzy Zakrzewskim a Wasilewskim wynikła kłótnia, podczas której Zakrzewski wyjął z kieszeni nóż, Wasilewski wyrwał Zakrzewskiemu nóż i u-

derzył go nim w piersi. Sąd okręgowy skazał Wasilewskiego na pozbawienie praw i półtora roku oddziałów aresztanckich. h.

**Mała suma — ciężka kara.**

W drugiej sprawie, rozważanej wczoraj przez sąd okręgowy na kadencji w Łodzi, odpowiadał 20-letni Icek Waldman, kilka razy już karany sądownie za kradzież. I wczoraj Waldman znowu był sądzony za kradzież. W d. 19 marca r. b. W. skradł w tramwaju Cyprze Sliwkiewiczowej portmonetkę, w której znajdowało się 17 kop. Waldman skazany został na pozbawienie wszystkich praw i półtora roku oddziałów aresztanckich. h.

**Przemysłnictwo.**

W swoim czasie piotrkowski sąd okręgowy rozważał sprawę Judki Wonsigstera i Jankela Noskowicza, oskarżonych o przemysłnictwo, i skazał obu na zapłacenie 1,363 rb. grzywny i na 3 miesięcznej więzieniu. Ponieważ wyrok co do Noskowicza zapadł zaocznie, sprawa ta była rozważana wczoraj ponownie i sąd wyrok zatwierdził. h.

**Z Ciechocinka.**

(Koresp. własna N. K. Ł.)  
Lipiec 1912 r.

Każda niedziela lub święto, powiększa znacznie frekwencję gości ciechocińskich — to wycieczkowi ze z pobliskiego Aleksandrowa, Torunia, Nieszawy i Włocławka. Wśród nich sporo ziemian. Wąs zawieszony, mina gęsta — znak dobrych zniw na urodzajnych czarnoziemiach kujawskich.

Ogólną uwagę zwróciła wycieczka 11 miesięcznych kursów rolniczych dla synów włościańskich w Mieczysławowie pod Kutnem, która po kilkunastu oględzinach wzorowych majątków oraz drobnych gospodarstw na Kujawach, pod wodzą swoich przełożonych, rozbiła namioty w Ciechocinku.

Około 40 młodych rolników, w oryndku, jak przystało na dzielnych synów polskiej wsi — obejrzało osobliwości Ciechocinka, wracając z otuchą pod ojczystą strzechę, do twardej pracy przy plugu, do wdzięcznej orki na rodzinnym zagonie.

Ktokolwiek miał sposobność zbliżyć się do tych dzierskich wychowanków tej młodej niższej uczelni rolniczej, ten mile został uderzony ich rozwojem umysłowym i ogładą towarzyską. Dla tego też pod wrażeniem dodatnich skutków dla ludu naszego podobnych szkoleń — życzyłoby należało, by szlachetny przykład p. Mieczysława Kretkowskiego, założyciela i hojnego patrona kursów, znalazł w kraju naszym licznych naśladowców.

O Ciechocinek zawadzają też często liczni turyści niemieccy, których zaciekawiają przedewszystkiem popularne kąpiele, warzenie soli, ruiny Raciążka, „białe donki” i t. p.

Z powodu takiego ciągłego napływu kuracjuszy i wycieczkowiczów, panuje wszędzie bardzo wesoły nastrój i dość liczne stosunkowo ofiary rozmaitych kalectw i ciężkich chorób, giną w powodzi rozbawionej i rozlightowanej publiczności.

Jakkolwiek Ciechocinek ma dopiero za sobą półtora sezonu, zarząd zdrojowy zdążył już wydać rozmaitych kąpiele i zabiegów (do II połowy lipca) przeszło 110,000, dochodu zaś uzyskał ogółem przeszło 90,000 rb.

Wśród gości ciechocińskich spytamy przedstawicieli różnych stanów i wyznań. Nie brak przedstawicieli prasy, sztuki, palestry, dygnitarzy kościelnych, artystów, muzyków i t. d.

Zasłużone laury zbiera między innymi Teodor Roland; dużem powodzeniem cieszył się koncert Barcewicza — słowem na brak miłych rozrywek uważać się nie można.

Słuszne też było zarządzenie władzy w sprawie zamknięcia sali gry w hotelu Millera, uprawiano tam bowiem niski hazard, ze szkodą dla zdrowia i kieszeni ciechocińskich gości sezonowych.

Do ujemnych stron Ciechocinka zaliczyć wypada brak kanalizacji, nadmiar



kurzu, brak wody w willach, którą dowożą za słoną opłatą, a także b. prymitywne miejsca usiępowe, które nie rzesypywane proszkami odwanianymi, każą wchłaniać w płuca zapachy, godne naszej sławetnej „Łódki”, ale nigdy miejscowości kuracyjnej.

N. Koł-tski.

## Rząd niemiecki o emancypacji.

(Kor. „N. K. Ł.”).

Berlin, 24 lipca.

Wobec wzmagającego się ruchu emancypacyjnego wśród kobiet angielskich, stała się sprawa ta aktualna także w Niemczech. Wydawałoby się, że flegmatyczne i przyzwyczajone do ślepego ulegania mężom i wogóle mężczyznom, niemieckie Gretchen nie odważą się na sprzeniewierzenie tradycji i o emancypacji będą myślały tylko jako o czymś, co czytuje się w romansach, lub gazetach.

Tymczasem i wśród nich zaczyna rodzić się myśl o umiędzeleniu się chociaż pod niektórymi względami od mężczyzny, a obcięte włosy i papierosy są coraz częstszym objawem zwłaszcza wśród przekwitłych w staropanieństwie Niemek.

Rząd niemiecki jest przewidujący i zawnazą już za pośrednictwem usłużnych dzienników wytacza walkę ruchowi emancypacyjnemu. W pierwszej linii wdarłyby się do życia publicznego żywoły fermenty, wnoszące do niego nieznanne w niemieckim ustroju namietności, bezwzględność w agitacji politycznej i zameł.

Do tego nie może rząd przykładać ręki, lecz musi wychodzić z założenia, że ustrój kobiety, tak fizyczny, jak i intelektualny, nie nadaje się wcale, a przynajmniej w bardzo wyjątkowych wypadkach do współdziałania w życiu publicznym.

Również decydującym musi być założenie, że tylko ten ma prawo brania udziału w decydowaniu o zasadach, na jakich państwo ma być rządzone, a zatem w wyborach i politycznym życiu, kto w razie potrzeby życiem, z bronią w ręce potrafi bronić całości ojczyzny i państwa.

Argumentu tego nie można zbić twierdzeniem, że także wielu mężczyzn uwolnionych jest od służby wojskowej, a mimoto od życia publicznego nie są wykluczone. W tych wypadkach rozchodzi się tylko o wyjątki, które nie zmieniają zasady, i jej przeto osłabić nie mogą.

Państwo musi następnie zwracać uwagę, że żądanie wprowadzenia prawa głosu dla kobiet jest ostatecznie wynikiem pojęcia, że wszyscy ludzie są równi i mają równe prawa także w sprawach państwa. Pogląd ten jest różnie niemożliwym do urzeczywistnienia, jak socjalistyczne żądanie ekonomicznej i socjalnej równości wszystkich ludzi. Obydwa wykraczają przeciwko zamiarom Boskiej opatrności — a jak chcą niektórzy natury — która absolutnie nie mogła chcieć takiej równości, w takim bowiem razie byłaby wszystkich ludzi jednakowo wyposażyla, to znaczy nie byłoby żadnej różnicy pomiędzy rasami i plemionami, pomiędzy uzdolnionymi, a łepymi, pilnymi i próżniakami, odwanymi i tchorzami.

Dla państwa niemieckiego rozstrzygającym musi być, że ruch ten nosi wybitny charakter demokratyczno-radyczny. Niemcy widzą jasno na przykładach innych państw, dokąd prowadzi wzrost nadmierny idei demokratycznych.

Do zdżiczenia życia politycznego, do panowania mas, do osłabienia karności urzędników, do przekupstwa rządów miejskich i rządowych, do ruchu antimilitarnego, do zaniku ducha żołnierskiego wśród wojska, do zerwania z kościołem i religią. A to wszystko są przepowiednie rozkładu i upadku.

## TELEGRAMY.

Tel. Ag. Pet.

### Reforma instytucji kredytu.

Petersburg, 25 lipca. — W związku z krachami kantorów bankierskich w ostatnich czasach ogłoszone zostało wy-

jaśnienie kancelarii kredytowej, w którym ministerjum skarbu określa stan obecny sprawy o dozorze nad instytucjami kredytowymi i komunikuje główniejsze przepisy, mające stanowić podstawę wniosku prawodawczego ministerjum.

Projekt o instytucjach bankierskich jest na pierwszym miejscu, przyczem projektowane jest ograniczenie grupy osób, mogących uzyskać prawo na otwarcie kantorów bankierskich. W interesie jaknajszerszego uświadomienia ogółu instytucje bankierskie będą obowiązywać do ogłaszania publicznie swoich sprawozdań.

Uznano za niezbędne ustanowienie kaucji i powodów do obowiązkowej likwidacji instytucji. W stosunku do towarzystw kredytowych miejskich zaprojektowano taką formę, żeby obowiązkowo urzeczywistniła się odpowiedzialność wzajemna majątków zastawionych za operacje instytucji i żeby towarzystwa podlegały dozorowi pełnomocników rządowych.

Uznano za konieczne przejrzeć obowiązujące prawo karne w dziale, tyczącym się działalności instytucji kredytowych oraz wskazać przestępstwa i czyny, podlegające karnejmu postępowaniu.

Na najbliższy porządek dzienny ma być postawiona również sprawa zwiększenia liczby rewidentów wobec szybko wzmagającej się ilości instytucji kredytowych.

### Wara prasowa.

Petersburg, 25 lipca. — Redaktor „Grozy” skazany został na rb. 500 grzywny za artykuł p. n. „Joanici i synod światobliwy”, zamieszczony w numerze z d. 23 b. m.

### Z sądu woj.-morskiego.

Petersburg, 25 (7) — W sądzie wojenno-morskim skończyła się sprawa przeciwko byłemu zarządzającemu głównym magazynem budowy okrętów, dy-misjonowanemu generał-majorowi Szwedemu, ekspedytorowi Iwanowi i kupcowi Schlossbergowi, oskarżonym o czyny na szkodę skarbu. Iwanow i Schlossberg uznani zostali za winnych znowy i skazani: pierwszy na półtora, drugi na 3 lata oddziałów aresztanckich, a generał major Szwede za przekroczenie władzy na 4 tygodnie twierdzy.

### Z lotnictwa.

Petersburg, 25 lipca. W aedromie gaczyńskim lotnik Rosiński spadł z jednoplatawcem Bleriota z wysokości 25 metrów, przyczem uległ poszwankowaniu, aparat zaś został popsuty.

### „Grażdanin” pod sądem.

Petersburg, 25 lipca. Przeciwko redaktorowi „Grażdanina” wszczęto dochodzenie sądowe za artykuł p. n. „Czwartek 5 lipca” umieszczony w numerze z dn. 21 b. m.

### Skon.

Petersburg, 25 lipca. Onegdaj zmarł członek rady państwa Aleksander Iskuel von Hildebrandt.

### Echa zabójstwa.

Ryga, 25 lipca. Za schwytanie von Rautentfelda, zabójcy dr. Szenfelda, wyznaczono nagrodę rb. 500.

### Pożar.

Ekaterinburg, 25 lipca. Pożar zniszczył połowę dzielnicy przyczem częściowo spaliła się lecznica. Straty wynoszą rb. 100,000.

### Cmentarzysko przedpotowe.

Tobolsk, 25 lipca. W powiecie kurgańskim inżynier górniczy Kataniew łącznie z gubernatorem obejrżeli cmentarzysko zwierząt przedpotowych, odnalezione przez włościan i uznali je za godne zainteresowania uczonych. W jednym miejscu znajdują się szczątki nosorożca, mamuta, jelenia, tura i ślady wieku kamiennego. Zawiadomiono o tem Akademię nauk.

### Wykopiska.

Wierny 25 lipca. We wsi Anonowskoje przy kopaniu rowu robotnicy natknęli się na gród starożytny wysokiej kultury. Znalezione urny, freski i garnce gliniane z monetami złotymi i srebrnymi, bicia, w części arabskiego, w części z wizerunkami świętych chrześcijańskich.

### Ulewy.

Tokio, 25 lipca. Nagłe ulewy zrządziły szkody ogromne w wielu prowincjach. Ogółem zrujnowanych jest 4000 domów i zginęło 30 ludzi, prócz tego niewiadomy jest los 400.

### Sprawa armat.

Wiedeń, 25 lipca. — Według wiadomości, pochodzącej z kół zbliżonych do ministra wojny, ten ostatni nie poddał się orzeczeniu rady ministrów co do odrzucenia jego żądania o nabycie nowych armat stalowych i skierował się z raportem wprost do cesarza.

### Zdrowie miada.

Tokio, 25 (7) — Stan zdrowia mikada w dalszym ciągu jest poważny: temperatura 38,2 puls 105, upadek siły trwa.

### Burze w Ameryce.

Pittsburg, 25 (7) — W częściach zachodnich stanów Pensylwanji i Wirginji jak również we wschodniej części stanu Ohio ulewy zrządziły olbrzymie szkody. Przerwane są przewodniki telegraficzne, uszkodzone linje kolejowe, jako też jest wiele ofiar w ludziach.

## Telegramy własne

„Now. Kurjera Łódzkiego.”

### Miliona — brak.

Paryż, 25 lipca. Wielki rozgłos wywołuje tu afera brakującego miliona ze składek, urządzonych przez „Matina” na flotę powietrzną. „Matin” wykazał po zamknięciu składek, że zebrano sumę 3,600,000 franków, komitetowi jednak oddał tylko 2,600,000 franków. Przyczyną tego nie jest — jak przypuszczają — malwersacja, tylko ta okoliczność, że „Matin”, chcąc zachęcić publiczność do składek, podał listę różnych fikcyjnych składek.

### Powstanie w Albanji.

Konstantynopol, 25 lipca. Wczorajsza Rada ministrów zajmowała się położeniem w Albanji. Uchwalono wysłać misję do Albanji.

Skoplje. W Prisztinie albańczycy otworzyli więzienie i, uzbrojwszy wszystkich więźniów, wypuścili ich. Komendant korpusu Fazil pasza uciekł do Mitrowicy. W całej Albanji panuje straszna anarchja.

### Anglia zagrożona przez trójprzymierze.

Otawa, 25 lipca. Dzienniki, omawiając mowę Churchilla, podnoszą, że po historycznej dyskusji w izbie gmin, nikt nie może już zaprzeczyć, że Anglia zagrożona jest nie tylko przez Niemcy, lecz musi się także liczyć z tem, że flota jej będzie kiedyś musiała walczyć ze skombinowaną flotą Niemiec, Austrii i Włoch.

### W Turcji.

Wiedeń, 25 lipca. Donoszą tutaj z Konstantynopola, że wczoraj komitet postanowił na tajnym posiedzeniu sprzeciwić się z całym sił rozwiązaniu izby i odmówić gabinetowi votum zaufania.

Konstantynopol, 25 lipca. Banda bułgarska, złożona z 40 ludzi wdarła się w bliskości Geyzeli na teren turecki i napadła na tamtejszych pasterzy, 21 pasterzy uprowadzono w góry. Wysłano silny oddział wojska na ściganie bandy.

### Tajemniczozy aeroplan.

Paryż 25 lipca. W Nancy obserwowala tamtejsza ludność dzisiaj tajemniczozy aeroplan, który krążył wzdłuż granicznych fortec francuskich. Po dłuższym locie aeroplan zniknął za granicą niemiecką.

### Katastrofa tramwajowa.

Rzym, 25 lipca. — Wczoraj w nocy wydarzył się tutaj ciężki wypadek. Wagon kolei elektrycznej wykołcił się, 7 osób zostało śmiertelnie rannych.

### Echa strasznego pożaru.

Londyn, 25 lipca. — O strasznym pożarze donoszą jeszcze bliższe szczegóły. Była godzina 6 wiecz. kiedy pożar wybuchł na piątym piętrze fabryki kart pocztowych, Thomasa.

W dwóch wielkich pokojach pracowało około 20 dziewczyn. W pokojach tych znajdowała się wielka ilość celluloidu do wyrabiania kart. W jednym pokoju palił się płomień na piecu ga-

zowym. Z niewiadomej dotychczas przyczyny od płomienia zajął się celluloid, momentalnie cały pokój stanął w ogniu. Szczęśliwym trafem 10 robotnic, znajdujących się w tym pokoju, zdołało wybiedz na scrody i ujsć cało. Natomiast 10 innych robotnic, która znajdowały się w sąsiednim pokoju, miało ucieczkę odcięłą.

W pierwszym przerażeniu uciekły one przez okno na dach. Płomień jednak dosięgły rychto dachu i objęły suknie i włosy robotnic. Był to straszny widok jak zrozpaczone, podobne do płonących pochodni, biegały bezradne po wązkim dachu. W końcu udało się z dachu przeciwległego domu przystawić deskę. Dwie zdołano w ten sposób uratować, ale dwie inne spadły na bruk i rozbiły się na miazgę.

Po ugaszeniu pożaru znaleziono sześć zwęglonych trupów. Cztery są tak ciężko rannę, że niema nadziei utrzymania ich przy życiu.

### Taktyka Tiszy w Chinach.

Pekin, 26 (7) — Juanszika przestał Zgromadzeniu narodowemu listę 6 ministrów, którzy mają uzupełnić gabinet. Pismo wyraża nadzieję, że zgromadzenie narodowe obecnie listę przyjmie, gdyż odrzucenie poprzedniej listy wywołało ogólne niezadowolenie. Komendant dywizji w Hankau kazał zawiadomić Zgromadzenie narodowe, że przybędzie z wojskiem do Pekinu i rozpędzi Zgromadzenie, jeżeli obstrukcja przeciw rządowi nie ustanie.

### Choroba Mikada.

Tokio 25 lipca. Po nieznacznym polepszeniu, jakie dało się wczoraj zauważyć w stanie zdrowia Mikada, nastąpiło dzisiaj znowu pogorszenie. Gorączka podniosła się do 41 stopni. Dzisiejszą noc cesarz zdradzał wielkie nieświadome zdenerwowanie. Puchlina całego ciała wzrasta. Dzisiaj odbyły się we wszystkich świątyniach nabożeństwa.

## Różne wiadomości.

— Dla wychodźców w Pa-  
ranie. Staraniem polskiego Tow. Emigracyjnego wyjedzie z Krakowa w pierwszych dniach sierpnia do Parany p. Wł. Wojtanowicz, przeznaczony przez Radę szkolną krajową w porozumieniu z dyrektcją P. T. E. na kierownika szkoły polskiej w Rio Claro. Oprócz kolekcji książek biblioteczných i podręczników, oharowanych przez P. T. E. dla szkoły noklarenckiej, zabierze z sobą p. Wojtanowicz także transport książek używanych, zebranych dla polskich czytelników w Paranie.

— Niewesołe cyfry. Podług zatwierdzonego przez Dumę państwową i przez Radę państwa budżetu na rok 1912, dochód ze sprzedaży spirytusu ma wynosić 763,990,000 rb., dochód z akcyzy od tytoniu ma dać 66,070,000 rb. — „Russkij Wracz” robi z tego powodu uwagę, że ponieważ alkohol i tytuń są to trucizny, przeto dochód państwowy wskutek uprawnionego trucia ludności dosięga kolosalnej sumy 830,060,000 rb.

**Dr. Sołowiejczyk**  
powrócił.

choroby dzieci i wewnętrzne.  
Andrzeja 4. Telefon 18-47

**Kropla mleka**

Mikołajewska 35.

12041-4-12





**Od kradzieży** najlepiej zabezpiecza oświetlenie podwórza — —  
**Lampą Naftową-Zarową „Promień”**  
 którą najtaniej nabyć można w Biurze Instalacji Oświetlenia

Warszawa, Trebacka 2 (róg Krak. Przed.) Tel. 13-65.  
 Wyłączne przedstawicielstwo i skład główny  
 na **Król. Polskie, Litwę, Wołyn, Podole, Ukrainę, Besarabię i Odese.**

Lamp naftowo-zarowych: „Kiteon”, „Ideal”, „Promień K”, „Royal”, oraz do zapasowych do nich oraz do lamp „Washington”.  
 Tamte największy i najobficiej zaopatrzony skład po cenach najniższych.  
 Lamp. żyrandoli i latarni spirytusowych, gazolinowych i kreogazowych. Latarni gospodarczych, powozowych i samochodowych, oraz laterek ręcznych do naity i acetylenu.

**Warsztaty do naprawy wszelkich lamp.**

„Promień” oświetla dwory, pałace, kościoły z plebanjami, hotele, fabryki, budynki folwarczne i t. p. gazem powietrznym lub elektrycznością za pomocą najnowszych automatycznych aparatów nie wymagających żadnej obsługi. 1 palnik gazowopowietrzny o sile 60 świec kosztuje 1/2 kop. na godzinę.  
 Cenniki ilustrowane i kosztorysy na żądanie bezpłatnie.



**Podania o przyjęcie**

do **Prywatnego Seminarjum dla Nauczycieli Środowych w Ursynowie**

wraz z dokumentami (świadectwo szkoły, metryka, świadectwo powtórnego szczepienia ospy, piśmienne zobowiązanie rodziców do regularnego wnoszenia opłaty szkolnej, zaświadczenie 2-ch osób wiarogodnych co do moralnego prowadzenia się kandydata i krótki własny życiorys) należy nadsyłać przed 15 sierpnia r. b. pod adresem: Warszawa, skrzynka pocztowa № 377.

Kandydaci na kurs I-szy (w wieku od lat 15 do 17) winni się stawić na egzamin w Ursynowie dnia 29 sierpnia o godzinie 10 rano.

Kancelaria Seminarjum wysyła na każde żądanie program warunki przyjęcia.

**Swiatłolecznicy i Roentgenowski**  
**INSTYTUT D-RA S. KANTORA,**

Specjalisty chorób skorych, włosów, wenerycznych i moczopłciowych  
 ulica Krótka № 4. Telefonu № 19-41. 172 0 0

Leczenie promieniami Roentgena, światłem Finseana i kwarcowym (choroby skóry i wypadanie włosów), prądami wysokiego napięcia (świeżba, hemoroidy) elektrolity (radikalne usuwanie szpecących włosów), masaż wibracyjny i pneumatyczny podług prof. Zabłudowskiego (niemoc płciowa), kaustyka, usuwanie brodawek, Endo i cystoskopia (oświetlanie organów moczopłciowych), Elektryczne świetne kąpiele i gorące powietrze. Leczenie syphilisu „Ehrlich-Hata 606”.

Przyjmuje od 8 — 2 i od 6—9, dla pań od 5 — 6; osobna poczekalnia.

**Natychmiast potrzebni są wszędzie**

agenci - współpracownicy

bez ponoszenia kosztów i ryzyka na stałą pensję i procenty  
 Szczegółowe informacje wysyła się bezpłatnie. Irkuck, Kantor gazety „Sybirskij torgowo-promysziannyj Wiestnik” Pocztańska № 14. 5310

**WYDAWNICTWA GEBETHNERA I WOLFFA**  
**NOWOSCI!**

Juljusz Słowacki

**LIRYKI.**

W wyborze i układzie Artura Górskiego  
 Cena kop 90. W wytwórnej oprawie w skórę rb. 3.

Kazimierz Te majer

**POEZJE.**

Serja VII.  
 Cena rb. 1.20, w ozd. opr. rb. 1.60.

Tęgot autora poprzednio wydano:

POEZJE. Serja I. Wydanie 3-cie rb. 1.—. W ozd. opr.	1.40
POEZJE. Serja II. Wydanie 4-te rb. 1.—. W ozd. opr.	1.40
POEZJE. Serja III. Wydanie 3-cie rb. 1.—. W ozd. opr.	1.40
POEZJE. Serja IV. Wydanie 3-cie rb. 1.—. W ozd. opr.	1.40
POEZJE. Serja V. Rb. 1.20 W ozd. opr.	1.60
POEZJE. Serja VI. Rb. 1.20 W ozd. opr.	1.60
WYBOR POEZJI Rb. 1.50 W ozd. opr.	2.—
W wytwórnej oprawie w półskórce	2.40

Do nabycia we wszystkich księgarniach

**Kursy Politechniczne**

w ŁÓDZI, Piotrkowska 84.

Na oddziały budowlany i elektrotechniczny przyjmuje się kandydatów na 1, 2 i 3 semestry, na oddział zaś handlowo-przemysłowy tylko na 1 semestr. Kandydaci bez różnicy wyznania, ze świadectwami z ukończenia 3 klas są przyjmowani na 1 semestr bez egzaminu. Bliższych szczegółów i programy udziela Kancelaria Kursów codziennie od godz. 4—6. 2412—20—1

**Prenumerować**

wszystkie pisma,

oraz ogłaszać się w tychże

ściśle, według cen redakcyjnych

można w „**PROMIENIU**”  
 Piotrkowska 31, telefon 1200.

Główne przedstawicielstwo prawie wszystkich czasopism warszawskich, jak:

„Tygodnik Ilustrowany”, „Świat”, „Nowa Życie”, „Wolne Słowo”, „Mysł Niepodległa”, „Tygodnik Mód i Powieści”, „Przyjaciel Dzieci”, „Gazeta Świąteczna”, „Trubadur Polski”, „Goniec Poranny i Wieczorny”, „Nowa Gazeta”, „Kurier Poranny”, „Kurier Polski”, „Wiadomości Codzienne”, „Kółce”, „Mucha” i t. d. 2969—0—1

**Teatr „URANIA”.**

PROGRAM od 16 do 31 lipca r. b.

Trupa wiedeńska, operet. art. wykona  
**Die Süßen Grizetten**  
 Operetka w 1 akcie Reinhardta

**Kaufman**

z jego znakomitemi Fantosch Miniatur Theater

**Woern Brothers**

Krymscy gladiatorzy. Cwiczenie siły i zwinności

**GRAAP**

Zdumiewający ekwilibrysta ślacz  
 Uwaga, na zakończenie zonglerka z prawdziwą połową armaty waży 22 p.

**The Helsons**

Komiczno-muzyczny akt pod nazwą  
 „W kraju dźwięków i melodii”

**M-lle Lucie Wera**

Intensjonalna śpiewaczka

**M-lle Walentyn Waiewska**

Polska subretka

**Max Lafayette**

Prolongowany polski humorysta z nowymi kupletami. Zbieracz Starożytności

**Urania bio**

Nowa serja obrazów

W ogrodzie koncerty damskiej kiestry pod batutą G. KUHA



**Ważne dla Pań!**

SPECJALNY PRYZJERSKI SALON dla PAN

**„EUGENJA”**

KARTOWSKA,  
 Łódź, Konstanyńska 5  
 Telefonu № 28-01.

Poleca Szan. Paniom w Łodzi i okolicach  
**NAJPIĘKNIEJSZE CZESANIE**

myśle głowy z natychmiastowym wysuszeniem (Manicur) oczyszczenie paznokci farbowanie włosów i wszelkie roboty w zakresie perukarstwa wchodzące jako to loki turbano we warkoce i postich, za wsze w najnowszym stylu wykonywana pod moim kierunkiem. Wyuczam upinać na najnowszych fryzur w 6 lekcjach. Abonament na miejscu i w domach

**Wydawnictwa GEBETHNERA I WOLFFA**

Nowości! Nowości!

BOGUSŁAW ADAMOWICZ

**Nieśmiertelne Głupstwo.**

Powieść fantastyczna. Cena rb. 1.35

STANISŁAW PRZYBYSZEWSKI

**MOGNY CZŁOWIEK**

Powiesć. Cena rb. 1.80

**TOPIEL.**

Dramat w 3-ach aktach.

W pięknej kolorowej okładce. Cena rb. 1.20  
 Do nabycia we wszystkich księgarniach.

**DRUKARNIA**

**ST. KSIĄZKA**

Łódź, Zachodnia № 37.

DRUKARNIA ZAOPATRZONA ZOSTAŁA W NOWE WZORY PISM.

PRZYJMUJE WSZELKIE ROBOTY W ZAKRES DRUKARSTWA WCHODZĄCEGO W KATEGORIĘ UMIAŁOWANYCH

Księgarnia

Nowość!  
 JORDAN

**Kartki**

zawierające o

z pow

Cel

Czysty dochód

na korzyść Towarzystwa

Literackiej.

Do nabycia



Księgarnia Gebethnera i Wolfa w Warszawie, Lublinie i Łodzi polecają w opracowaniu

**Maxymiliana Luxenburga, uchwalone przed paru dniami:**  
 Ubezpieczenia robotników. Nowy projekt prawa z 1912 r. 40 k.  
 Odszkodowanie robotników z projektem nowego prawa 1912 r. Przewodnik informacyjny dla fabrykantów, lekarzy, urzędników i robotników. W sprawie 1,25 k.  
 Do nabycia we wszystkich księgarniach. 2498 3 1

# „HANDLOWIEC“

JEDYNY NIE SUBSYDJOWANY ORGAN PRACOWNIKÓW HANDLOWYCH I PRZEMYSŁOWYCH.

Wychodzi 1-go i 15-go każdego miesiąca

- „Handlowiec“ broni praw i interesów wszystkich pracowników handlowych i przemysłowych
- „Handlowiec“ zamieszcza stale wakujące posady.
- „Handlowiec“ zamieszcza sprawozdania ze wszystkich stowarzyszeń polskich w kraju i zagranicą
- „Handlowiec“ udziela bezpłatnie porad prawnych.
- „Handlowiec“ daje BEZPŁATNIE premium w postaci cennych dzieł naukowych.
- „Handlowca“ prenumerować można we wszystkich kabinach torach pocztowo-telegraficznych.

Numery okazowe gratis.

Adres Redakcji: **Warszawa, Miodowa 3.**

CENA: rocznie Rb. 5.— ) z przesyłką pocztową.  
 kwartalnie 1.25 )

Prenumeratę wnosić również można przez T-wo pracowników handlowych (Śliska №9).  
 Redaktor i wydawca **J. Karasiński.**

STACJA DR. Z.W.WIED. POCZTA I TELEGRAF NA MIEJSCU, POŁĄCZENIE TELEFONICZNE Z WARSZAWĄ I ŁÓDZIĄ.	2 GODZ. JAZDY KOLEJĄ OD ŁÓDZI, 5 MINUT SZOSĄ OD STACJI.
---	---

# Grodzisk

Zakład Lecznicy ♦ Cały rok otwarty.

Ładny park, kanalizacja, światło elektryczne, ogrzewanie centralne. Kuchnia własna i dietetyczna. Leżalnica i kąpiele słoneczno-powietrzne. Nowa instalacja hydro-terapeutyczna. Kąpiele świetlne, 4-komorowe, sinusoidalne, gazowe z płynnego CO<sub>2</sub>; natryski z gorącego powietrza. Masaż ręczny i wibracyjny. Mechanoterapia. Cena od 8 rb. 75 kop. do 6 rb. Prospekt i cenniki gratis i franco.  
 Kierownik zakładu  
**Dr. Bronisław Małewski.**

Do wynajęcia zaraz **Osobnika,**  
**duży pokój**  
 kawalerski o dużym oknie na piętrze. Mikołajewska 9. Wiadomość u stróża. 2089 4 1

**Bardzo ważne.**  
 sztuczne

**rybulski**  
 wrócił.  
 rne, włosów, (kosarska) weneryczne, we i niemocy płciowe syphilisu Salvarsach-Hata 606" wśród-żylinie.  
 elektrycznością i macacynym, ulica  
 UDNIOWA № 2.  
 choroby od 8 — 1 rano i od poł., panie od 5 — 6 po poł. Dla pań osobna poczekalnia.

## Różne lokale

z wszelkimi nowoczesnymi wygodami są do wynajęcia zaraz lub od 1-go października w nowo-wybudowanym domu

**M. Szereszewskiego**  
 ulica **Przejazd № 30.**  
 2121—3—1



**Przejazd № 8.**

**Dr. Franciszek Koziółkiewicz**  
 (senior)  
 mieszka obecnie na ulicy **Przejazd 8, front, I piętro.** Tel. 17-14  
 Godziny przyjęć: od 9 i pół do 11 rano i od 6—8 wieczorem. 2508 20 1

**Doktor**  
**W. Gajewicz**  
 wyjechał.  
 2114—3—1

**Dr. L. Klaczkin**  
 Konstanyewska 11.  
 Syphilis, skórno, weneryczne, choroby dróg moczowych.  
 Przyjmuje od 8—1 rano i od 5—8 wiecz. dla pan od 4—6 po południu. 713—0

**Dr. Klozenberg**  
 choroby nerwowe  
 przeprowadził się na ulicę **Piotrkowską № 10, tel 21-27.** 2511—6—1

**Dr. Lewkowicz,**  
 mieszkający obecnie Konstanyewska 12.  
 wyjechał.

**Dr. Litmanowicz**  
 Krótka 12.  
 Choroby dróg moczowych (pęcherza i nerek)  
 Cystoskopia i zgłębnikowanie moczowodów.  
 Godz. przyjęć: od 8—10 i 4—7

**Doktor**  
**G. Rotszpan**  
 wyjechał.  
 2090—3—1

**Dr. S. Sznitkind**  
 ul. Średnia nr. 2.  
 Specjalność: choroby weneryczne, moczopłciowe, włosów i kosmetyka lekarska (piegi, pryszczeczki etc).  
 Przyjmuje od 8½ do 2, od 4½ do 9, damy od 4 i pół do 6.

**Dr. Leyberg**  
 powrócił  
 Weneryczne, płciowe i skóry od 10—1, 6—8. Niedziele i święta od 8—1.  
 Dla Pań—5, poczekalnia od dzielnia.  
**Krótka 5, tel. 26-50.**

**Dr. Gustawa Zand - Tenenbaumowa**  
 przeprowadziła się na ulicę **Piotrkowską № 145.**  
 Telefon 24 16  
 Choroby kobiece, skórne, weneryczne (u kobiet i dzieci)  
 Godziny przyjęć: od godz 11—1 i od 7—8 po poł. 1988—14—1

**Dr. F. Praszki**  
 choroby wewnętrzne i kobiece  
 przyjmuje od 9—10 rano i od 4—6 pop. tymczasowo (wskutek niewykończoného mieszkania) na ul. **Zachodniej 21** drugie piętro z frontu. 2051 6 1

**Dr. REJT**  
 Średnia 5.  
 Sp.: Choroby skórne, weneryczne, kosmetyka lekarska. Leczenie Syphilisu Salvarsanem „ERLICH-HATA 606" wśród-żylinie. Leczenie elektrycznością (elektroizem) i masażem wibracyjnym. Dla pań osobna poczekalnia.  
 Godziny przyjęć: od 8—1 rano i od 4—8 wiecz. W niedziele i święta 9—2 po p

**Dr. med. Z. Golc**  
 choroby skórne i wener.  
 ul. **Mikołajewska № 18**  
 Telefonu № 2060.  
 Golc przyjmuje od 9 do 12 i od 4 i pół do 7 i pół w., w Niedziele i święta od 9 do 12 i pół. 376 10

## Ogłoszenia drobne.

**A.A.A.** Meble z 3 pokoiów sółowego sypialnego i salonu sprzedam tanio **Widzewska 104 m. 9.** 2059-10

**A.A.A.** Został do sprzedania amerykański gumach, koń rasowy, angielski chomont, za cenę 360 rb. **Suwalska № 9 m. 15.** 1978-6

Do sprzedania dom piętrowy przy rynku z piwiarnią do odstąpienia i piekarnię do wynajęcia, oficyny, wozownia, komory, ogród owocowy, obszerne podwórze ogrodzone pod budowę, cena przystępna, dochód 1000—1500 rb. rocznie. Wiadomość w administracji. 2128—8—1

Dom drewniany do rozbioru sprzedam. Wiadomość, ul. **Benedykta № 25, Wolf Wołkowicz.** 2123—2—2

Dom drewniany o 10 mieszaniach zaraz do sprzedania. **Włodzimierska 11.** 2067—1

Dom z placem do sprzedania front 42x60 łokci, ulica **Wiśniowa № 5 (Doły)** przy **Brzezińskiej.** 2083—4—1

Do sprzedania urządzenie techniczne, **Konstanyewska 35, A. Kalinowski.** 2087—6—1

Do sprzedania sklep kolonialno-dystrybucyjny vis-a-vis dwóch fabryk **Rzgowska 9.** 2105—6

Fortepian, kradens, szafę, stół, lampy i inne rzeczy sprzedam **Kamienna № 1 monopol.** 2094—3—1

Maszynę do szycia i gramofon sprzedam wyjeżdżając. **Widzewska 119—2** 2100—4—1

Na wewnętrzne ukończenie domu pod Zgierzem zbudowanym na morgowym placu poszukuje pożyczki 4000 rb. dom, 9, Zawadzka 10—16. Tamże potrzeba na 1 numer hipoteki podmiejskiej 1800 rb. na posiadłość wartości 5000. 2095—2—1

Narzędzia kowalskie do sprzedania. **Ul. Łagiewnicka 5.** 2084—3—1

Okazyjnie tanio sprzedam kredens pięknej budowy i solidnej roboty. Stolarz, **Piotrkowska 247** 2119—3—1

Prośby, sprawy karne, apelacje, kasacje, kontrakty, zagraniczne paszporty. **Dawid Maków. Widzewska 36** 2663—1

Sklep kolonialny, dobrze prosperujący, do sprzedania, zaraz. **Widzewska 150.** 2126—2—1

Sklep spożywczy do sprzedania zaraz z powodu wyjazdu **Ul. Nowo-Łagiewnicka № 6.** 2061—6

Sklep kolonialno-spożywczy i dystrybucyjny do sprzedania zaraz **Szkołna 13.** 2091—3

Sklep kolonialno-dystrybucyjny **Fabryczna róg Żelaznej 18,** do sprzedania zaraz, cena przystępna. 2099—3—1

Sklep kolonialno-dystrybucyjny do sprzedania z powodu zmiany interesu **Rokicińska 19.** 2108—3—1

Skradziono paszport wydany z **gminy Bruźca, pow. łódzkiego** na imię **Feliks Pirek.** 2104—3—1

Wyprzedają używane dółe kufry i rzeczy damskie tanio. **Nawrot № 20 4 m od 2 8 wieczorem.** 2112—2—1

Zaginęły dokumenty i paszport wydany z **gminy Krokocice, pow. sieradzkiego gub. kaliskiej** na imię **Stanisława Karpizaka.** 2113—3—1

Zaginął pugłares, zawierający **10 rb. 30 kop. i kartę** od paszportu na imię **Franciszka Koteckiego** wydaną z **fabryki Endego Zielona 18.** Biedny robotnik prosi o oddanie do tejże **fabryki** za nagrodą. 2129—2—1

Zaginął paszport wydany z **gminy Pacanów, pow. stonińskiego gub. Kieleckiej** na imię **Franciszka Wróblewskiego.** 2127—3—1

Zaginął paszport i książeczka legitymacyjna wydane z magistratu m. **Łodzi,** bilet wojskowy, niebieski oraz 5 świadectw fabrycznych na imię **Bruno Benet.** 211—3—1

Zaginął paszport wydany z **gminy Ryszew, pow. kumowskiego gub. Warszawskiej** na imię **Michałny Cichoński et.** 2085—3—1

Zaginął paszport wydany z **gminy Kościelec, pow. i gub. kaliskiej** na imię **Franciszka Marciniawa.** 2088—3—1

Zaginął paszport wydany z magistratu m. **Łodzi** na imię **Wawrzyńca Miecznika.** 2096—3—1

Zaginął paszport wydany z magistratu m. **Konina gub. kaliskiej** na imię **Małgorzaty Kwiatkowskiej.** 2110—3—1

Zaginął paszport wydany z **gminy Łagiewniki, pow. łódzkiego, gub. piotrkowskiej** na imię **Walentego Smiglera.** 2118—3—1

Zaginął paszport wydany z **gminy Kazimierz, pow. stępeckiego gub. kaliskiej** na imię **Wolfa Princa.** 2118—3—1

Zaginęła karta od książeczki legitymacyjnej wydana z **fabryki Lubińskiego** na imię **Wandy Seidel.** 2125—1

Zaginęła karta od paszportu wydana z **fabryki Bernana** na imię **Marty Stefaniak.** 2124—1

Zaginęła półrocza suczka, buldog, żółta, uszy obcięte **Łaskawy** znalazca zechce odprowadzić za wynagrodzeniem na **ul. Młynarską № 58** do sklepu. 2120—2—1

Zaginęła karta od paszportu wydana z **gminy Kazimierz, pow. stępeckiego gub. kaliskiej** na imię **Wolfa Princa.** 2118—3—1

Zaginęła karta od książeczki legitymacyjnej wydana z **fabryki Lubińskiego** na imię **Wandy Seidel.** 2125—1

Zaginęła karta od paszportu wydana z **fabryki Bernana** na imię **Marty Stefaniak.** 2124—1

Zaginęła półrocza suczka, buldog, żółta, uszy obcięte **Łaskawy** znalazca zechce odprowadzić za wynagrodzeniem na **ul. Młynarską № 58** do sklepu. 2120—2—1

Zaginęła karta od paszportu wydana z **gminy Kazimierz, pow. stępeckiego gub. kaliskiej** na imię **Wolfa Princa.** 2118—3—1

Zaginęła karta od książeczki legitymacyjnej wydana z **fabryki Lubińskiego** na imię **Wandy Seidel.** 2125—1

Zaginęła karta od paszportu wydana z **fabryki Bernana** na imię **Marty Stefaniak.** 2124—1